OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Rok I. 21 października 1932 r. № 14

EGZEKUCJA SĄDOWA

ORGAN ZAWODOWO-KORPORACYJNY
KOMORNIKÓW SĄDOWYCH

Cena numeru Zł. 1.50

W A R S Z A W A

TREŚĆ:

Wydawca: **Zarząd Główny Zrzeszenia Komorników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej.**

Komitet Redakcyjny:

Borzęcki, Daroszewski, Jarczyk, Lutostański, Tasarek.

Redaktor: **Władysław Jarczyk.**

Adres Redakcji i Admin.: **Warszawa, ul. Kredytowa 16 m. 29,** lokal Zrzeszenia Komorników Sądowych Rzplitej Polskiej.

Konto P. K. O. 23.452

Redaktor przyjmuje codziennie (oprócz sobót i świąt) przy ul. Miodowej 11 m. 6 od godziny 16—18-ej.

Prenumerata miesięczna — zł. 4.50, kwartalna — 13.50.
Cena ogłoszeń: Strona — 100 Zł., 1/2 str. — 50 Zł., 1/4 str. — 25 Zł., 1/8 str. — 12 Zł., 1/16 str. — 6 Zł.

Rękopisów redakcja nie zwraca.



U progu nowego życia.

Prace zjazdowe są już poza nami. Cele i zadania Zjazdu zostały urzeczywistnione.

Liczny wprost imponujący udział Kolegów w Zjeździe nie sprawił nam niespodzianki, gdyż wiedzieliśmy, że nasza korporacja, wbrew opinji, jest w wysokim stopniu uspołeczniona i świadoma tej roli, jaka przypadła jej w udziale w życiu sądownictwa i polskiego społeczeństwa. Nie wątpimy też, że w takiej chwili, jak obecna, gdy w historji sądowego postępowania egzekucyjnego i instytucji Komorników sądowych otwiera się nowa karta — społeczność komornikowska z godnością zamanifestuje swoją gotowość do nowej pracy i spełnienia ciążących na niej obowiązków.

Wszystkie nasze najaktualniejsze bolączki znalazły na Zjeździe należyte oświetlenie i jednocześnie dokonano fuzji wszystkich organizacji komornikowskich w jedno Zrzeszenie, a nowowybrany Zarząd przystąpił już do żmudnej pracy.

Prace zjazdowe skończone, okres manifetsacji i organizacji już minął. Dziś stoimy u progu nowego życia gotowi do najintensywniejszej pracy dla dobra egzekucji sądowej Rzeczypospolitej. Pragniemy jednak znaleść zrozumienie dla naszych spraw ze strony władz i wyrażamy przekonanie, że postulaty nasze, mając przedewszystkiem na celu dobro służby, zostaną uwzględnione, a tem samem praca nasza stanie się jeszcze bardziej owocną.

W dziedzinie życia organizacyjnego oczekują nas nowe zadania — najściślejsze zespolenie. W tej pracy nie możemy ustawać ani na chwilę, pomnąc, że wszystko co czynimy w zakresie naszych prac społecznych i organizacyjnych — prowadzi ku podniesieniu na należyty poziom naszego urzędu.

Walny Zjazd Komorników Sądowych.

16 października w gmachu Sądu Najwyższego nastąpiło otwarcie ogólnopolskiego zjazdu Komorników Sądowych na który przybyło przeszło 300 członków naszego zawodu.

Obrady zagaił prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Komorników Sądowych Apelacji Warszawskiej, Wileńskiej i Lubelskiej kol. Jan Sankowski witając przybyłych na Zjazd przedstawicieli władz i organizacji prawniczych w osobach: p. p. Sędziego S. N. Łukaszewicza reprezentującego I-go Prezesa S. N. dyrektora departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości Kwiatkowskiego, dyrektora Batyckiego z ramienia p. Ministra Sprawiedliwości, prezesa Sądu Apelacyjnego Orłowskiego, prezesa Sądu Okręgowego Kamieńskiego, Sędziego S. N. i członka Komisji Kodyfikacyjnej Dbałowskiego, naczelnika Sądu Grodzkiego Jaruzelskiego, sędziów z Ministerstwa Sprawiedliwości Winscha i Wyderko, wiceprezesa S. O. Karyorego, reprezentującego Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów, adwokata Janczewskiego, przedstawiciela Naczelnej Rady Adwokackiej, Wacława Sikorskiego, prezesa Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i p. Łaskiego, prezesa Zrzeszeń obrońców Sądowych.

Na przewodniczącego Zjazdu powołano kol. Tasarka, prezesa Zrzeszeń Komorników Sądowych w apelacjach Poznańskiej, Toruńskiej i Katowickiej, który zaprosił do prezydjum Zjazdu kol. J. Sankowskiego, Wojciechowskiego, Pieńkowskiego, Glemę, Sikorskiego.

Z pierwszym powitaniem Zjazdu wystąpił prezes Wacław Sikorski, który wygłosił następujące przemówienie:

Mowa prezesa W. Sikorskiego.

— W historji ruchu zawodowego mamy do zanotowania nowy fakt tworzenia się komórki organizacyjnej, obejmującej pewien odłam pracowników sądowych na całym obszarze Państwa.

Niejednokrotnie poruszałem zagadnienie na temat zadania i roli organizacyj w Państwie, nie będę wracał do tematów znanych, lecz chcę podkreślić w dniu dzisiejszym dodatnie dążenia naszego społeczeństwa.

Od momentu odzyskania niepodległości, od czasu odrodze-



Komitet Organizacyjny Walnego Zjazdu Komorników Sądowych.



Prezydjum Walnego Zjazdu Komorników Sądowych.



W pierwszym rzędzie siedzą (od lewej strony): p. prezes Sądu Okręgowego Kamiński, dyrektor Batycki, prezes Sądu Apelacyjnego Orłowski, dyrektor Kwiatkowski, Sędzia S. N. Dbałowski. Rząd drugi (od lewej): Sędzia Winsch, Sędzia Wyderko, Naczelnik Sądu Grodzkiego Jeruzelski, wiceprezes S. O. Karyory, Sędzia S. N. Łukaszewicz.

nia się Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Naród Polski przejawiał i przejawia duży rozpęd organizacyjny, świadczący o wielkich siłach żywotnych Narodu. Zdrowy ten odruch spotykamy we wszystkich odłamach społeczeństwa, spotykamy go wśród pracowników państwowych i jest to objaw wielce pomyślny. Gdyby nie było czynów, byłby bezwład, apatja, bierność, leżąca na granicach nihilizmu, to też każdy taki jak dziś objaw, tworzącego się życia, któr świadczy o pracy produktywnej umysłów i dusz należy przyjąć z zadowoleniem.

Tworząca się organizacja komorników o charakterze ogólnym powołana jest do reprezentowania interesów funkcjonarjuszy, którzy dziś noszą miano komorników, jak również i tych z niedalekiej przyszłości komorników, którzy będą się rekrutowali z urzędników sądowych apelacyj: Krakowskiej i Lwowskiej. Nasza organizacja — Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P. w tej chwili zastępuje interesy tych przyszyłych komorników, a dzisiejszych członków Związku Urzędniczego i z tej racji brała czynny udział w pracach przygotowawczych, nad projektami przepisów dotyczących komorników.

Przyjmując udział w dzisiejszym Zjeździe i reprezentując interesy naszych Kolegów z ziem południowych, występujemy tu jako współczynnik i jakby gospodarze i z tej racji mam zaszczyt w imieniu Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych powitać Przedstawicieli władz sądowych i ministerjalnych, którzy łaskawie przybyli na Zjazd, stwierdzając zainteresowanie dla poczynań organizacyjnych danego zespołu pracowników sądowych.

Witam w imieniu Zarządu Głównego naszej organizacji Walny Zjazd Delegatów P. P. Komorników recte komisarzy sądowych i tu muszę podkreślić, że interesy urzędników sądowych i komornków, jeżeli nie zawsze, to w pewnych wypadkach schodzą się na jednej płaszczyźnie i wymagają zjednoczonej współpracy, sądzę, że będę wyrazicielem zdrowo myślącego ogółu obydwóch organizacyj, jeżeli wyrażę tu zapatrywanie, że nawiązany kontakt i współpraca między tymi naszemi organizacjami powinna być nadal utrzymana, gdyż nie należy burzyć tego, co wysunęło życie. Możemy znaleźć bogate pole współpracy również na drodze zagadnień gospodarczych. Przez połączenie wysiłków na tym polu można zrobić wiele dobrego.

Witając Was w dniu narodzin Waszej organizacji zespolonej, składamy szczere, serdeczne życzenia utrwalenia się podstaw tej nowej komórki organizacyjnej i rozwoju jej, aby Wasze wysiłki i praca dała jak najlepsze wyniki dla ogólnego dobra.

Następnie zabrał głos p. Sędzia Łukaszewicz witając Zjazd w następujących słowach:

— W imieniu Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego witam Zjazd panów i życzę owocnej pracy".

Przedstawiciel Naczelnej Rady Adwokackiej p. mec. Janczewski wygłosił następujące przemówienia:

— „W imieniu Naczelnej Rady Adwokackiej przybyłem tu aby powitać Zjazd panów. Adwokatura polska z wielkim zainteresowaniem śledzić będzie przebieg obrad i oczekuje ich wyników. Organizacje adwokatury polskiej nieustannie pracują nad stworzeniem typu polskiego adwokata, tak jak organizacja panów zabiega o typ polskiego komornika. Te usiłowania łączą nas w wspólnej współpracy i utrwalają nas w przekonaniu, że dobrze służymy sprawie ludzkości i zgodnie z naszym sumieniem.

Witając Zjazd życzę owocnej pracy".

Prezes Zrzeszenia Obrońców Sądowych p. Łaski powiedział:

— „Dziękuje panom za zaszczycenie nas zaproszeniem na dzisiejszy Zjazd. Witając Walny Zjazd chcę podkreślić, że w jedności siła."

Po zakończeniu powitań zebrani stojąc wznieśli trzykrotny okrzyk „Niech żyje" na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Następnie nastąpiło wygłoszenie referatów, które w całości zamieszczamy na innem miejscu.

Po wygłoszeniu referatów dokonano wyboru komisji: statutowej, budżetowej, pragmatycznej i prasowej.

Do Komisji Statutowej powołano kol. Borzęckiego, Daroszewskiego i Górskiego z Mysłowic, do pragmatycznej kol.: Jarczyka, Szkolnickiego i Kieszka, do budżetowej kol.: Hermanowskiego, Trzeciaka i Steinbricha i do prasowej kol. Jarczyka, Glemę, Pieńkowskiego i Stawickiego.

W celu umożliwienia prac komisji posiedzenie plenarne odroczono do godziny 3 p. p., lecz wobec nieukończenia prac Komisji posiedzenie wznowiono o godz. 5 p. p.

Po przerwie z ramienia komisji statutowej złożył sprawozdanie kol. Borzęcki, przedkładając do zatwierdzenia Statut Zjednoczonego Zrzeszenia Komorników Sądowych.

Po dłuższej dyskusji statut został przez Zjazd przyjęty.

Następnie przewodniczący postawił wniosek by zebrani raczyli usankcjonować i zatwierdzić zapoczątkowaną w dniu 5 maja 1932 r. na Zjeździe delegatów poszczególnych Zrzeszeń w Poznaniu fuzję. Wniosek przewodniczącego został przyjęty jednomyślnie i powitany długotrwałemi oklaskami.

Po tej uchwale przewodniczący oświadczył, iż z tym momentem uważa iż fuzja Zrzeszeń Komorników Sądowych urzędujących na terenie Państwa została dokonana i z dniem dzisiejszym powstaje jedna organizacja pod nazwą „Zrzeszenie Komorników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej". Wślad za tem zebrani uchwalili, że dotychczasowe zrzeszenia muszą zlikwidować się do dnia 1 kwietnia 1933 r.

Następnie w imieniu Komisji pragmatycznej kol. Jarczyk postawił wniosek Walnemu Zjazdowi by o ile chodzi o ustrój instytucji Komorników Sądowych na przyszłość popierać projekt pragmatyki dla Komisarzy Sądowych, opracowany przez Komisję Tym-

czasową sfuzjowanych Zrzeszeń, a przedłożony w swoim czasie Ministerstwu Sprawiedliwości.

Wniosek został przyjęty.

Na wniosek komisji prasowej, przedstawiony przez kol. Jarczyka, Zjazd postanowił by ,,Egzekucja Sądowa" była wydawana jako organ Zzeszenia Komorników Sądowych Rzeczypospoltiej; poczynając od 1.XI.1932 r. ukazywała się dwa razy w miesiącu, a cena wynosiła za numer 2 zł. Z dniem 1 listopada r. b. ma być wstrzymana wysyłka ,,Egzekucji Sądowej" tym kolegom, którzy nie opłacają prenumeraty.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, do którego powołano następujących kolegów: Jana Sankowskiego, jako prezesa, Jarczyka i Tasarka, jako wiceprezesów, Januszowskiego, jako sekretarza, Jabłońskiego — skarbnika, Borzęckiego, Szcześniaka, Lutostańskiego i Daroszewskiego, jako członków Zarządu.

Na zastępców:

Z. Krotkie, Wł. Paziński, Wł. Kowalski, Trzeciak (Poznań), Hejducki (Katowice), Dobrzański (Grudziądz).

Do Komisji rewizyjnej wybrani:

G. Jesionowski, R. Zaremba, Wł. Dąbrowski.

Na zastępców:

Steinbrich (Lublin), M. Sawicki, de Castro Lacerda.

Do Sądu Koleżeńskiego:

Jan Sankowski, T. Mieczyński, St. Wojciechowski (Wilno).

Na zastępców:

Jemiela Fr. (Katowice), L. Michalczyk, St. Opolski.

O nowem prawie o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

(Referat wygłoszony przez kol. Jarczyka).

Oczekiwany przez wszystkich moment zjednoczenia ustawowego w dziedzinie egzekucji już nastaje. Projekt ustawy o sądowem postępowaniu egzekucyjnem w ostatecznem brzmieniu zaakceptowany przez Komisję Ministerjalną zostaje przedstawiony przez Ministerstwo Sprawiedliwości Radzie Ministrów, a następnie zostanie ogłoszony jako Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy.

Ogłoszenie jednolitej ustawy w dziedzinie egzekucji ma doniosłe znaczenie zarówno państwowe jak i społeczne. Oczekiwane zjednoczenie nareszcie nastaje i z dniem 1 stycznia 1933 r. znikną z powierzchni życiowej wszelkie ślady dzielnicowych rozbieżności.

Trudności ustawodawcy przy opracowywaniu jednolitego dla całego Państwa projektu ustawy o sądowem postępowaniu egzekucyjnem były wielkie. Skojarzenie wspólnej myśli przy niektórych dotychczasowych rozbieżnościach w dziedzinie egzekucji było nielada wysiłkiem. Stworzona ustawa może w wielu momentach szczególnie osobom przyzwyczajonym do dotychczasowej praktyki i nomenklatury, przez swe określenia i inowacje wydawać się rzeczą szczególnie trudną, lecz trzeba się pogodzić z faktem, że stworzenie takiej ustawy na gruzach trzech pozostałości dzielnicowych, przy konieczności liczenia się z przeszłością, nie jest rzeczą łatwą. Dzięki jednak staraniom Zarządu Centralnego Wymiaru Sprawiedliwości, ustawę unifikacyjną, która położy wreszcie koniec podziałowi organizmu państwowego na poszczególne części.

Coprawda, może powstać w przyszłości konieczność uzupełnienia, względnie dokonania pewnych zmian w nowej ustawie; zmiany te wywoła życie. Przedewszystkiem praktyka może w następstwie wykazać co i jak będzie musiało ulec modyfikacji. Jasną jest rzeczą, że żadna ustawa, żaden ustawodawca — nigdy nie objęły w ramy ustawy wszystkich wypadków życia praktycznego, bowiem życie stale wre, posuwa się naprzód, stale powstają nowe sytuacje i stany prawne, w szczególności zaś nasza ustawa egzekucyjna nowa, będąca wytworem trzech myśli, trzech intelektów wyrosłych przy współudziale i wysiłku najlepszych polskich cywilistów mamy

i przyzwyczajonych w niektórych stanach prawnych do zupełnie odrębnego bytowania prawnego.

Nad temi jednak małemi w zasadzie przeszkodami musimy przejść do porządku dziennego. Samo bowiem zjednoczenie ustawowe jest rzeczą większej wagi i dlatego, jako obywatele jednej zjednoczonej Rzeczypospolitej cieszymy się niezmiernie, że już od 1 stycznia 1933 r. będziemy mogli i mieli zaszczyt pod rządami jednolitej ustawy, wszyscy w jednym charakterze, przyczyniać się do końcowego i ostatecznego stadjum wymiaru sprawiedliwości.

Przyjrzyjmy się obecnie jak wygląda urząd komornika i charakter jego działania w świetle nowej ustawy o sądowem postępowaniu egzekucyjnem. Oczywiście nie miejsce tu analizować wszystkie paragrafy po kolei, pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę na pewne tylko rzeczy, które mają dla nas znaczenie więcej moralne oraz na te ustalone w ustawie zasady prawne, które dla nas praktyków wydają się niezupełnie ściśle sprecyzowane; aczkolwiek z punktu widzenia teoretycznego są ujęte doskonale — stosowanie ich w praktyce spowoduje duże trudności techniczne.

Przedewszystkiem z przepisów ogólnych wypada zauważyć, że dotychczasowa nazwa komornik sądowy została utrzymana w brzmieniu nowego projektu ustawy o sądowem postępowaniu egzekucyjnem. Zabiegi Zarządu Zrzeszenia w tym przedmiocie zdawało się, że odniosły pożądany skutek. Zarówno w memorjale złożonym Panu Ministrowi Sprawiedliwości w dniu 9 marca 1932 r., jak również na następnych audjencjach w Ministerstwie Sprawiedliwości kwestja ta była przedmiotem stałych zabiegów i trosk Zarządu Zrzeszenia, niestety, w ostatnim momencie nastąpił zwrot dla nas niekorzystny i w projekcie ustawy została utrzymana stara nazwa. Nie chodziło nam o jakieś postulaty zasadnicze, gdyż o samą nazwę, gdy treść pozostaje ta sama, kopji kruszyć by nie należało, względy jednak moralne, mianowicie postulat Zarządu Zrzeszenia w dążeniu do podniesienia nadszarpniętej opinji komorników sądowych na właściwy poziom, zmierzał przedewszystkiem do usunięcia starej nazwy, pod którą nawet są podciągani osobnicy nie mający nic wspólnego z urzędnikami wymiaru sprawiedliwości, jakiemi bezsprzecznie są komornicy sądowi. Nazwa dotychczasowa, jeżeli chodzi o zakres działania komornika sądowego, nie jest uzasadniona ani względami rzeczowemi, ani też historycznemi, natomiast całkowicie jest usankcjonowana przez społeczeństwo nazwa komisarz sądowy. Zabiegi Zarządu Zrzeszenia zmierzały właśnie w kierunku dokonania zmiany nazwy komornik sądowy na komisarz sądowy. Sprawa poruszona nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona, i, w dniu dzisiejszym w imieniu Zjazdu Walnego pozwalamy sobie pod adresem Zarządu wymiaru sprawiedliwości zgłosić prośbę, by to małe nasze życzenie znalazło jeszcze, przed ostatecznem ogłoszeniem ustawy o sądowem postępowaniu egzekucyjnem rozwiązanie w myśl życzeń ogółu Komorników Sądowych, urzędujących w Państwie, a których dzisiejszy Zjazd reprezentuje.

Dalej podkreślić wypada niejasny przepis co do podziału czynności egzekucyjnych. Z ducha ustawy wynika, że sprawy egzekucyjne są przekazane całkowicie do zakresu kompetencji Komorników Sądowych. W jakim więc celu § 1 i 2 art. 1 projektu ustawy jest podział właściwości spraw egzekucyjnych na rzecz Sądów i Komorników, skoro sama ustawa nie wymienia jakiego rodzaju sprawy egzekucyjne mają podlegać kompetencji Sądów. Wprowadzenie do ustawy formułki ogólnej co do właściwości sądów w sprawach egzekucyjnych stwarza niejasną sytuację. Jeżeli wolą ustawodawcy było, by w życiu egzekucyjnem brały udział i sądy, to należy zastosować zasadę enumeracyjną i wymienić te rodzaje spraw, które mają podlegać sądom.

Pewne zastrzeżenia nasuwa również przepis zawarty w § 4 art. 1. Wszak postępowanie egzekucyjne odbywać się będzie w myśl zasad ustawy o sądowem postępowaniu egzekucyjnem względnie kodeksu postępowania cywilnego; w postępowaniu tem, jako postępowaniu cywilnem wszelkie działanie sądu jak i komornika jest uzależnione od woli, względnie wniosków stron zainteresowanych, dlaczego więc ustawodawca wprowadza w postępowaniu egzekucyjnem w § 4 art. 1. zasadę działania ze strony sądu „z urzędu", nie wydaje nam się zrozumiałem. W praktyce może powstać kolizja pomiędzy żądaniem i życzeniem wierzyciela, a zarządzeniem sądu wydanem „z urzędu". Winna być utrzymana w postępowaniu egzekucyjnem, jak w każdem postępowaniu cywilnem, ogólna zasada dysponowania stron.

Z rozdziału II projektu ustawy nasuwa nam pewne zastrzeżenia inowacja w postaci klauzul wykonalności. O ile w pewnych wypadkach jest to konieczne, o ile chodzi mianowicie o tytuły egzekucyjne powstające w postępowaniu niespornem, względnie o ile chodzi o wyroki sądów szczególnych lub zagranicznych co dotychczas w b. zaborze rosyjskim częściowo miało odpowiednik w postaci „klauzul egzekucyjnych", to zupełnie zbyteczną wydaje się ta inowacja o ile chodzi o wyroki zapadłe przed sądami powszechnemi w postępowaniu kontradyktoryjnem. Jakie znaczenie prawne będzie miała klauzula wykonalności zamieszczona na wypisie prawomocnego wyroku? Czy sąd może w tych wypadkach powodowi odmówić wydania klauzuli wykonalności. Coprawda w § 2 art. 23 jest zastrzeżenie, że o ile tytułem egzekucyjnym jest orzeczenie sądu powszechnego, wówczas klauzulę wykonalności umieszcza się na wypisie orzeczenia lub sentencji. A czyż sam wypis z zapadłego wyroku, poświadczony przez sekretarza sądowego, jak to jest na terenie apelacyj zachodnich, nie stanowi dostatecznej podstawy do egzekucji. Odpowiednikiem takiego wypisu był na terenie apelacyj warszawskiej, lubelskiej i wileńskiej — tytuł wykonawczy, bez żadnej klauzuli wykonalności. Sam charakter czynności przy nadawaniu klauzuli wykonalności, polegający przeważnie na przykładaniu pieczęci do wypisu wyroku sądowego — winien być wyeliminowa-

ny z zakresu kompetencji sędziego, jako czynnika decydującego w sporach pomiędzy stronami. Pozatem, w tej samej materji, w § 2 art. 31 jest pewne niedopatrzenie redakcyjne, przewidujące zażalenie dla wierzyciela w wypadku pozytywnego załatwienia jego żądania przez wydanie mu klauzuli wykonalności (w projekcie użyto „tytułu wykonawczego").

W tem miejscu wypada nadmienić, że w dalszych artykułach projektu ustawy używany jest termin nie tytuł egzekucyjny, jak na wstępie, lecz tytuł wykonawczy.

Z dalszych przepisów nasuwa nam pewne wątpliwości brak ścisłego oznaczenia pory nocnej, o której mowa w § 1 art. 42.

Inowacją, na terenie b. zaboru rosyjskiego, jest przepis zawarty w art. 46 projektu ustawy, a dotyczący rewizji osobistej w postępowaniu cywilnem. Jaki będzie rezultat praktyczny tej inowacji — życie w niedługim czasie wykaże. Z naszej strony mielibyśmy tylko zastrzeżenie co do sposobu wykonywania rewizji osobistej w postępowaniu egzekucyjnym. Zarówno Komisja Kodyfikacyjna, jak i Ministerstwo Sprawiedliwości, pozatem my sami jako Zrzeszenie dążymy do podniesienia poziomu intelektualnego korporacji komorników sądowych, stawiając postulat, by przyszłe kadry komorników sądowych rekrutowały się z pośród jednostek posiadających conajmniej ukończoną szkołę średnią względnie z pośród urzędników sądowych posiadających kwalifikacje na stanowiska sekretarskie. W parze z wymaganiami naukowemi dla danego urzędu idzie zakres obowiązków i czynności zeń wypływających. Korporacja nasza stoi na stanowisku, że zobowiązywanie jej członków do osobistego dokonywania rewizyj osobistych dłużników, bez żadnej ochrony fizycznej ze strony organów bezpieczeństwa publicznego, nie jest ani celowe, ani też bezpieczne dla komornika. Pozatem czynność ta nie stoi na wysokości obowiązków organu państwowego, dla objęcia którego wymagane jest minimum średnie wykształcenie. Wzywanie pomocy policji po stwierdzonym oporze biernym lub czynnym na miejscu będzie bezcelowe, bowiem pomoc przyjdzie wówczas, kiedy dłużnik bądź schowa majątek posiadany przy sobie, bądź też sam się ulotni.

Przy prowadzeniu omawianego przepisu, należałoby go uzupełnić tem, że w wypadku, gdy komornik będzie przewidywał konieczność dokonania rewizji osobistej — zawezwie uprzednio organ bezpieczeństwa publicznego do asystowania przy zarządzeniu rewizji osobistej. Takie ujęcie zagadnienia rewizji osobistej może jedynie dać wynik praktyczny i zabezpieczyć komornika przed możliwemi nieprzyjemnemi i niebezpiecznemi konsekwencjami.

Z działu egzekucji w stosunku do ruchomości wątpliwości praktyczne nasuwa przepis zawarty w art. 109 projektu ustawy, nakładający na wierzyciela obowiązek, pod rygorem umorzenia postępowania egzekucyjnego, żądania wyznaczenia terminu drugiej sprzedaży w ciągu 2-ch tygodni od daty pierwszego terminu sprzedaży. Jest to przepis zbyt surowy zarówno dla wierzyciela

jak i dłużnika, pozatem godzi on w podstawową zasadę postępowania cywilnego, mianowicie wolę stron. Dlaczego ustawodawca dąży do zmuszenia wierzyciela do koniecznego wyznaczenia drugiego terminu sprzedaży, podczas gdy wierzyciel może się ułożyć z dłużnikiem i udzielić mu dalszej zwłoki, a dopiero w wypadku, gdy dłużnik nie dotrzyma zawartej z nim umowy — żądać wyznaczenia nowego terminu sprzedaży. W dobie obecnej, kryzysu gospodarczego, tego rodzaju przepis okazał by się w praktyce nie do zniesienia.

Przepisy dotyczące wyjawienia majątku są nowością na terenie obowiązywania dotychczasowej ustawy postępowania cywilnego i dlatego trudno jest wypowiedzieć jakiś sąd, dopiero praktyka wykaże pożyteczność tych przepisów.

Z działu egzekucji z nieruchomości wypada nadmienić kilka spostrzeżeń praktycznych. Otóż do § 2 art. 146 projektu ustawy należałoby zauważyć, że w wypadku, gdy dana nieruchomość położona jest w kilku rewirach egzekucyjnych, do prowadzenia egzekucji właściwy będzie ten komornik w rewirze którego położona jest większa część nieruchomości, względnie ten, który już uprzednio rozpoczął egzekucję.

Do art. 151 należałoby określić jaki organ ma decydować o braku przeszkód natury prawnej, a zwłaszcza gospodarczej, jeżeli chodzi o połączenie postępowania egzekucyjnego, dotyczącego kilku nieruchomości w jedno postępowanie.

Do art. 153. Czy dla osoby — wierzyciela, posiadającego miejsce prawnego zamieszkania poza granicami Państwa ma być wyznaczony kurator, czy też należy mu wysyłać wezwanie w trybie ogólnych przepisów t. j. w drodze dyplomatycznej.

Przepis § 2 art. 161 nakłada obowiązek drukowania obwieszczeń o terminie wyznaczonego opisu w pismach. Tego rodzaju ujęcie rzeczy spowoduje, iż egzekucja z nieruchomości będzie zbyt kosztowną.

Do art. 174 § 1. Dotychczasowa praktyka przewidywała umieszczanie ogłoszeń o sprzedażach nieruchomości w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości względnie Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim co było bardzo dobre i praktyczne, dlatego też i w przyszłości ta zasada winna być utrzymana; podawanie ogłoszeń w dzienniku poczytnym w danej miejscowości jest uzasadnione jeżeli chodzi o egzekucję z ruchomości.

Art. 218 wprowadza inowację w dotychczasowem sądowem postępowaniu egzekucyjnem w postaci nadlicytacji przy sprzedaży w drodze egzekucji nieruchomości. Postępowanie takie ma miejsce przy sprzedażach nieruchomości przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie i Miejskie, czy jednak wprowadzenie tej inowacji do sądowego postępowania egzekucyjnego jest pożądane. Bądź co bądź po zaistnieniu sytuacji prawnej od dnia licytacji i przybicia dokonanego przez wydanie postanowienia sądowego w osobie sędziego nadzorującego przy licytacji — niezrozumiałem wydaje

się możliwość zmiany powstałego stanu prawnego, tembardziej, że ustawa pozwala na zmianę stanu faktycznego przez udostępnienie zarządu sprzedanej nieruchomości — nabywcy w trybie art. 211 § 2 ustawy. Nabywca nawet w przeciągu krótkiego czasu mając zarząd nad nabytą nieruchomością i czując się jako właściciel, może spowodować takie zarządzenia, które przyniosą nadlicytantowi niepowetowane straty. Dlatego też uważamy, że stan prawny, jaki zaistnieje po publicznej licytacji dokonanej przez komornika i przybiciu zaakceptowanem przez sąd — nie winien ulec zmianie.

Zasługuje na podkreślenie z działu przepisów o przysądzeniu własności, przepis zawarty w § 2 art. 221 stanowiący, że postanowienie o przysądzeniu własności, stanowi również tytuł egzekucyjny do wprowadzenia w posiadanie nieruchomości, co jest słuszne i praktyczne, wbrew dotychczasowemu stanowi rzeczy, gdzie wyrok adjudykacyjny stanowił tylko podstawę do tytułu własności, zaś o wprowadzenie w posiadanie trzeba było zabiegać o specjalną decyzję sądu.

Pozostałe przepisy ustawy o sądowem postępowaniu egzekucyjnem nie nasuwają nam w danej chwili większych zastrzeżeń. Życie praktyczne, pod rządami nowej ustawy, wykaże co i gdzie okaże się w tej dziedzinie niedokładnem, a wówczas będziemy mogli i na te okoliczności zwrócić swoją uwagę.

Z działu przepisów wprowadzających podkreślić wypada zniesienie słynnego art. 15 przepisów dekretu Rady Regencyjnej, który jeszcze do niedawna był stosowany w praktyce.

Wejście w życie nowej ustawy o sądowem postępowaniu będzie jednocześnie wielkim krokiem naprzód dla naszej organizacji. Życzyć trzeba, by pod rządami nowej ustawy zarówno egzekucja, jak i jej wykonawcy stali na wysokości zadania.

Zagadnienia pragmatyczno-organizacyjne.

(Referat kol. Daroszewskiego).

Korzystając z dobrodziejstw Opatrzności, która pozwoliła nam dożyć niepodległości własnej Ojczyzny i przychylności naszych najwyższych władz, wymiaru sprawiedliwości, opracowaliśmy własny projekt pragmatyki służbowej i wręczyliśmy go Panu Ministrowi w celu wzięcia naszych życzeń pod uwagę. Przy opracowywaniu projektu staraliśmy się wznieść ponad poziom własnych interesów i staraliśmy się dać projekt ustawy, który uwzględnia dobro zainteresowanych stron i dobro ogólno państwowe. Opracowywaliśmy projekt ten, korzystając z naszego dotychczasowego praktycznego doświadczenia, które jest bodajże najważniejsze w stworzeniu celowej ustawy. Wychodziliśmy z założenia, że dobro egzekucji sądowej zależy w zupełności od praktycznie, gruntownie wyszkolonych urzędników, których poziom moralny musi być postawiony na wysokim stopniu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dobre wykonywanie decyzji sądowych jest nie łatwe i że sumienne i sprawne wykonanie tego zadania dużo przysporzy sądownictwu polskiemu chwały i uznania społeczeństwa nietylko w kraju ale i zagranicą. Staraliśmy się przez stworzenie naszego projektu o pragmatyce przekonać nasze wyższe władze przełożone, że na sprawy egzekucyjne patrzymy nietylko jako wykonawcy lecz jako obywatele Państwa, którym zależy na sprawnem funkcjonowaniu aparatu państwowego. Stworzyliśmy ten projekt nietylko dla siebie i nietylko na dziś, lecz dla Państwa i naszych następców.

Nie będę analizował już ogólnie znanych poszczególnych artykułów naszego projektu, lecz pragnę stwierdzić, że każdy artykuł jest wynikiem dużego namysłu i w gronie naszem jaknajszerzej omówiony.

Na tem skończyłbym mój referat pragmatyczny a poświęcę kilka zdań tej historycznej chwili, jaką obecnie przeżywamy.

Nasz dzisiejszy Zjazd ma doniosłe znaczenie dla całego naszego życia organizacyjnego. Zjazd ten jest wynikiem zgodnych dążeń do stworzenia ogólno polskiej organizacji i odbywa się w chwili, kiedy na szali ważą się ustawy decydujące nietylko o spo-

sobie wykonania egzekucji lecz również zadecydują one o przyszłym naszym bycie t. j. naszem położeniu materjalnem, i dlatego też uważać należy chwilę obecną jako najaktualniejszą do zwołania Walnego Zjazdu, by zadokumentować nasze dążenia do współpracy z naszemi władzami centralnemi. Zadanie to jest w tej chwili najważniejszym celem naszej organizacji. W staraniach swoich winien Zarząd nasz wskazać na potrzebę takiej współpracy i wskazać na ten najważniejszy moment, że właśnie my Komornicy sądowi jesteśmy tymi, którzy w praktyce zastosowują owe ustawy i dlatego opinja naszej organizacji może być twórczym momentem w tworzeniu ustawy egzekucyjnej względnie przy jej nowelizacji.

Jest to zadanie uwzględniające materjalne uposażenie Komornika sądowego. Jest i drugi również ważny cel, który stanowi o powodzeniu każdej organizacji t. j. cel idealny. Współpraca wszystkich zrzeszonych jest tutaj momentem bardzo ważnym, lecz decydującą jest tutaj praca Zarządu. Ażeby organizacja spełniała swoje zadanie, i ażeby w tej organizacji każdy z członków znalazł życzliwą poradę, praktyczną wskazówkę i ewentualną obronę przed niesłusznemi zarzutami.

Organizacja nasza ma spełniać i cele wychowawcze w stosunku do swych członków ma tępić tak niestety w społeczeństwie rozpanoszone sobkostwo, małoduszność i zazdrość. Ma tępić, chociażby najdrobniejsze niedokładności służbowe i wskazywać na wyższe, szlachetniejsze cele. Tak pracując, organizacja spełni swe zadanie i przysłuży się dobrze społeczeństwu, nabierze powagi i uzyska uznanie naszych władz przełożonych i wykaże, że my pierwsi Komornicy sądowi w Niepodległej Ojczyźnie dobrze pracujemy dla chwały naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Konieczność Ubezpieczeń Komorników Sądowych.

(Referat wygłoszony przez kol. Klemensa Lutostańskiego).

W potocznem życiu dzisiejszej doby bardzo popularną jest nazwa: ,,ubezpieczenia", nigdy bowiem w tym stopniu co obecnie, w okresie szalejącego kryzysu, nie było zainteresowanie ubezpieczeniami społecznemi tak wielkie i tak jednocześnie uzasadnione. Dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24/IX. 1927 r. na całym terenie Państwa Polskiego została wprowadzona jednolita ustawa ubezpieczeniowa dla pracowników umysłowych. Dziś już z dobrodziejstwa ubezpieczenia na wypadek braku pracy i emerytalnego korzystają zarówno pracownicy umysłowi i fizyczni. Pracownicy państwowi posiedli prawa emerytalne dużo wcześniej. Z pośród urzędników państwowych jedynie komisarze sądowi Apelacji Warszawskiej, Wileńskiej i Lubelskiej do tej pory nie posiadają zabezpieczenia emerytalnego. Opinja publiczna a nawet może i władze miarodajne zostaną zaskoczone tem, że Zrzeszenie Komorników Sądowych, wysuwa na pierwszy plan swojej programowej pracy Związkowej sprawę konieczności ubezpieczeń Komorników Sądowych. W przekroju wspomnianego już zainteresowania ubezpieczeniem, pragnę rzucić zarys na istotę ubezpieczenia emerytalnego i na znaczenie społeczne takiego ubezpieczenia. Każda ludzka jednostka w swoich zabiegach zdąża przedewszystkiem do zaspokojenia potrzeb własnych i najbliższej rodziny. Pracą zarobkową zdobywa środki, które wystarczają zaledwie na zaspokojenie potrzeb bieżących, czyli na t. zw. jednorazowe użycie. Obok koniecznej potrzeby uzyskania dóbr do jednorazowego użycia przeznaczonych, jakiemi są np. produkta żywnościowe i wogóle to wszystko, co nazywamy ,,chlebem powszednim", każdemu człowiekowi wrodzoną jest chęć pewnego dorobku i zabezpieczenia na przyszłość. Ten cel zabezpieczenia przyszłości może być osiągnięty przy ciągłości pracy i oszczędnej przezorności w korzystaniu z jej owoców, i to tylko wówczas, gdy okoliczności towarzyszące pracy i oszczędności układają się w sposób normalny z góry przewidzieć się dający. Niestety-

jednak zdarzają się zbyt często, niezależne od woli ludzkiej wypadki, które niweczą ciągłość pracy. Wypadki takie jak np. śmierć czy kalectwo żywiciela rodziny podcina odrazu byt materjalny jego najbliższych. Wysiłki nasze skierować musimy na drogę konseńwentnego dążenia — by uzyskać zabezpieczenie wrazie wymienionych wypadków.

Urząd Komornika Sądowego w pewnych okresach czasu przechodził różne fazy swego bytowania, by wreszcie w wieku XX prawie, że we wszystkich państwach ukształtować się mniej więcej w tej formie w jakiej widzimy go dzisiaj w Polsce. W zasadzie Komornik Sądowy jest urzędnikiem państwowym — czerpiąc swe dochody z pobieranej opłaty za dokonane czynności. Forma powyższa np. w Niemczech jest zmodyfikowana o tyle, że Komornik Sądowy pobiera stałe wynagrodzenie od Państwa i dodatkowo premje za dokonane czynności; również Państwo daje Komornikowi zabezpieczenie emerytalne.

W Polsce w ostatnim dziesięcioleciu ilość Komorników zwiększyła się prawie 3 krotnie w stosunku do r. 1924, tłomaczyć to należy wzmożonem życiem gospodarczym w latach dobrej konjunktury. Obroty towarowe, wekslowe były duże więc siłą rzeczy procent egzekucji był większy. Z tych to lat dobrej konjunktury datują się wzmożone zarobki Komorników Sądowych. Dziś już „legenda" o nadzwyczajnych zarobkach Komorników należy do przeszłości. Ogólny światowy kryzys, który ogarnął i Polskę w rezultacie wywarł wpływ i na zarobki Komorników. Raczej musimy sobie powiedzieć — że przechodzimy do warunków znormalizowanych, gdy chodzi o ilość egzekucji. Znormalizowane warunki zastają nas w 3 krotnie większej ilości — niżeli to miało miejsce w roku 1924. To się nazywa już zpauperyzowaniem stanowiska Komorników. Moment pauperyzacji uzewnętrznił się wybitnie przy zmniejszeniu się egzekucji, w rewirach miejskich i wiejskich. Pocięte na małe rewiry przestały być dochodowe. W tych warunkach wegetować mogą jeszcze rewiry mocniejsze, gospodarczo słabe pokrywają zaledwie wydatki rzeczowe. Praktycznie jest dowiedzionem, że wydatki rzeczowe małych rewirów proporcjonalnie są większe aniżeli dużych. Przykładowo z ilustrować można w ten sposób:

Rewir miejski dający rocznie spraw 1500 — wykazuje dochodowość miesięczną brutto przeciętnie 2.000.— zł. Rewir miejski dający rocznie spraw 2000—wykazuje dochodowość miesięczną brutto przeciętnie 3.000.— zł. Natomiast różnica wydatków tych dwóch rewirów wahać się będzie w granicach 250.— zł. Ekonomja na wydatkach rzeczowych jest niemożliwą, gdyż komornik przebywający większość dnia w terenie musi utrzymać w kancelarji siły pomocnicze w przeciwnym razie wkradnie się nieład i zaniedbanie biurowe, a to jest niepożądane przy sprężystej egzekucji. Niebezpieczną i godzącą w egzystencję Komorników Sądowych jest tendencja do dzielenia rewirów.

Obecnie musimy wniknąć choć pobieżnie w istotę i charakter pracy Komorników, jak również w dochodowość tych stanowisk. Czy Komornik Sądowy jest w stanie ze swych zarobków myśleć o zabezpieczeniu bytu na przyszłość dla siebie i rodziny. Charakter działalności Komornika, jest bardzo uciążliwy szarpie nerwy i podrywa zdrowie. Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że Komornik chcąc załatwić czynność w miejscu o kilkadziesiąt kilometrów od jego siedziby oddalonego, po takiej podróży w czasie mrozu czy słoty kładzie się do łóżka na parę tygodni. W warunkach pracy Komorników do dziś dnia zdrowie jest jedynym walorem zabezpieczającym byt. To już jest jaskrawa krzywda — przy dzisiejszych zdobyczach socjalnych. Żaden urzędnik państwowy nie jest narażony w tym stopniu, co Komornik na przykrości moralne. Komornik nieustannie styka się z wieloma bolączkami społecznemi, nędzą i niedolą ludzką jak również z chciwością i wyzyskiem. Jeśli chęć wyzysku, żerowania na niedoli, głupocie i ciemności ludzkiej ujawnia się często ze strony wierzycieli szczególnie ,,profesjonalnych", którzy gotowi bez miłosierdzia zrujnować dłużnika, to z drugiej strony i dłużnicy, którzy, aczkolwiek, mogliby zaspokoić wierzyciela nie mniej jednak imają się wszelkich sposobów i krętactw, by wierzyciela pozbawić otrzymania słusznej pretensji. W sprawach takich, ktoś zawsze zostaje niezadowolony i winę przypisuje się Komornikowi. Co do dochodowości urzędów komorniczych —to chociaż są one czasami wyższe, od przeciętnego zarobku pracownika umysłowego, jednak nie są tak wysokie by oszczędności dać mogły rentę zabezpieczającą przyszłość rodziny swojej. Jeśli wnikniemy w statystykę dochodowości Komorników, to da się ona ująć następująco za pierwsze półrocze roku bieżącego:

Po odliczeniu wydatków rzeczowych t. j. opłaceniu personelu i świadczeń socjalnych na rzecz ostatnich ,wydatkach kancelaryjnych i zapłaceniu podatku ustalonego, zarobki Komorników w rejonach powiatowych wykazują średnią przeciętną 500.— zł. miesięcznie. Komornicy w rejonach miejskich przeciętnie 850.— zł. miesięcznie. (Za wyjątkiem kilkunastu rewirów warszawskich, i łódzkich, których pod ogólną średnią podciągnąć nie można). Jak widzimy, z wymienionej średniej zarobków, przy skromnych wymogach życiowych, oszczędność miesięczna może być tak minimalna, że w każdym bądź razie renta z oszczędności nie zabezpieczy starości. Jak widzimy z powyższego ustosunkowanie się opinji publicznej i części prasy do zarobków Komorników sądowych jest oparte na ignorancji faktycznego stanu rzeczy. Wysokość tych zarobków każdy określa na chybił - trafił, jak kto chce. Nie ulega wątpliwości, że rola społeczna komornika jest wybitna, zaufanie kapitału i kredyt zasilą życie gospodarcze wówczas, gdy zabezpieczoną będzie sprawność egzekucji. Sprawność natomiast osiągnąć można przy ciągłości pracy i skierowanie całkowitej uwagi na jej rdzeń. Wszelkie perturbacje w materji zabezpieczenia przyszłości odciążyć muszą umysł Komornika. Tę rolę spełnić musi państwo. Konieczność ży-

ciowa wymaga by czynniki miarodajne zwróciły na powyższe uwagę i jaknajprędzej rozciągnęli zasadę ubezpieczeń również i na Komornika Sądowego. Formy ubezpieczeń Komorników Sądowych, ponieważ zależy ona od ustosunkowania się władz do pragmatyki służbowej, przewidzieć w tej chwili nie mogę, lecz sądzę, że istota rzeczy nie tkwi w formie, a w treści. Treścią natomiast dla nas jest konieczność sopkojnego patrzenia w przyszłość swoją i rodziny,



Odpowiedzialność dyscyplinarna Komorników Sądowych.

(Referat prezesa Wł. Sikorskiego).

W okresie postępującej unifikacji Polskiego sądownictwa doszliśmy do tego momentu, kiedy staje się aktualnem zagadnienie wprowadzenia jednolitego prawa egzekucyjnego, a w związku z tem wprowadzenia jednolitego ustroju instytucji wykonawców wyroków sądowych, czyli t. zw. wg. dotychczasowej nomenklatury — komorników sądowych.

Obok zasadniczych przepisów normujących prawa i obowiązki przyszłych komorników czy komisarzy sądowych, wysuwa się ważne zagadnienie unormowania przepisów dyscyplinarnych, do których ogół komorników przywiązuje dużą wagę, co jest zupełnie zrozumiałe, jeżeli się zważy, że przepisy te mają decydować o losach członków tego zespołu. Dążeniem więc jest zainteresowanego ogółu, aby ten, że się tak wyrażę „kodeks dyscyplinarny" był wyrazem prawa, gwarantującego całkowicie ów najwyższy ideał, ku któremu skierowane jest ogólne dążenie, a na imię mu sprawiedliwość.

Pomijając rozważenia na temat zagadnień idealnej sprawiedliwości należy tylko podnieść, że dążenia ludzkości idą wytrwale naprzód i czy to jednostka, czy ogół, starają się tak zabezpieczyć, aby osiągnąć jak największe szanse zbliżenia się do idealnej formy sprawiedliwości.

Pracownicy państwowi ,a w tej liczbie i komornicy, chcieliby również widzieć, aby te przepisy o niemiłem brzmieniu, godzące w funkcjonarjuszów, którzy mają nieszczęście czy wypadek zetknięcia się z nimi, dawały gwarancje jak najbardziej miarodajnej oceny imputowanego czynu, tembardziej, że nie ujętego w żaden pisany kodeks, lecz stanowiącego często zarzut indywidualnych przełożonych poglądów. Jeżeli dla pospolitych przestępców i zbrodniarzy daje się tak wysokie gwarancje jak pisane prawo karne, wg. którego bywa kwalifikowany czyn i zakreślony wymiar kary, a następnie 3 instancje sądowe i ścisłe stosowanie form postępowania, to wydaje się słuszną rzeczą domaganie się przez pracowników państwowych, w zasadzie element solidny, lojalny i etyczny, aby stosowany względem nich wymiar sprawiedliwości za przewinienia służbowe, nie mające nawet w części tak ciężkiego charakteru, jak

przestępstwa karne, a jednak sięgające tak ciężkiej kary, jak wydalenie ze służby, godzące w najżywotniejszą stronę każdego człowieka, bo rujnujące jego byt, — miał takie podstawy, żeby dawał pełne gwarancje, oparte na zaufaniu ogółu. W stosunkach ogólno ludzkich zaufanie do sprawiedliwości jest najwyższą dzwignią moralną. Tej dzwigni moralnej nie można odmawiać również pracownikom państwowym wogóle, a wśród nich i komornikom sądowym, którzy radziby widzieć, aby stosowane względem nich przepisy dyscyplinarne nie miały charakteru wyjątkowego, lecz charakter ogólny.

Najbardziej przykrą rzeczą dla komorników jest ta okoliczność, że stworzono dla nich odrębne przepisy o wyjątkowo wysokich karach połączonych, jak np.: — nagana połączona ze znaczną grzywną, sięgającą kilku tysięcy złotych. — Jeżeliby nawet wziąć pod uwagę bardziej lukratywne stanowisko komornika, to nie znajduje ta okoliczność usprawiedliwienia, gdyż są stanowiska, zadaniem których są czynności mniej przykre, a bardziej lukratywne, a mimo to tak wysokich kar przepisy dyscyplinarne w stosunku do tych funkcjonarjuszów prawa publicznego nie przewidują. Odrębny jest również tryb odwołania, bo o ile np. urzędnicy państwowi mają od surowszych kar odwołanie do Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej, (stan rzeczy do 1.XI. 1932 D. U. Nr. 87/32), to komornicy mają ograniczone odwołanie tylko do Wyższej Komisji. Te dwa momenty: zwiększona represja i ograniczony tryb odwołania stwarzają pozory, jakoby element komorniczy był wyjątkowo występny i upośledzony. Ogół komorników czuje się moralnie dotkniętym takim stanem rzeczy i radby widzieć, aby względem uprawnień postawiony był na jednym poziomie z innymi funkcjonarjuszami państwowemi i uważa, że wskazanem byłoby, stworzenie normalnej gradacji kar o szerszem rozpięciu, dostosowanych w każdym poszczególnym wypadku do cięższego lub lżejszego stopnia winy, tudzież stworzenie takiego trybu odwołania, jaki już przyjęty w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości dla innych funkcjonarjuszów państwowych.

W przedstawionym Panu Ministrowi Sprawiedliwości projekcie pragmatyki komornicy wysuwają następujący podział kar:

a) naganę,
b) grzywnę od 200 — 500 złotych,
c) odliczenie lat służby od 1 — 3 lat,
d) przeniesienie na inne miejsce służbowe,
e) przeniesienie w stały stan spoczynku,
f) wydalenie ze służby.

Obecna granica minimalnej i maxymalnej kar pieniężnych często nie stoi w żadnej proporcji do dochodów komornika i rujnuje go materjalnie, z czego wyniknąć może niebezpieczeństwo dla prawidłowego sprawowania odpowiedzialnego urzędu.

W przedstawionym projekcie przepisów dyscyplinarnych, wzorowanych całkowicie na takich samych przepisach dla urzędni-

ków, wysunięty został postulat, aby instancją odwoławczą był Sąd Najwyższy. Taki tryb odwołania byłby dostosowany do trybu jaki ma miejsce w postępowaniu dyscyplinarnem dla sędziów, notarjuszy i pisarzy hipotecznych.

Dalsze postulaty dotyczyłyby: 1) prawa przybrania w charakterze obrońcy adwokata, 2) puszczenie w niepamięć przewinień i kar przez skreślenie odnośnych wzmianek w wykazach stanu służby po upływie 5 - ciu lat nienagannej pracy, oraz 3) wprowadzenia przepisów o zaniechaniu ścigania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia pięcioletniego. Za ostatniemi dwoma postulatami przemawiają względy słuszności oraz obowiązujące normy prawa karnego. W polskim Kodeksie Karnym z r. 1932 art. 90 przewiduje zatarcie skazania po upływie 10 lat za pospolite przestępstwa. Jeżeli prawodawca polski znajduje stanowisko, że po upływie 10 lat może być zatarty ślad skazania za ciężkie przewinienia przewidziane przez K. K., to rzecz oczywista, że konsekwencja wskazuje na wprowadzenie podobnego przepisu do drobnych uchybień urzędniczych, pochodzących często nawet nie z winy delikwenta. Obszerny referat w tej materji został wygłoszony w r. ub. na Walnym Zjeździe Delegatów Centralnego Związku Zrzeszeń urzędników sądowych przez delegata z Krakowa Naczelnego Sekretarza Sądu Apelacyjnego Kol. Rosenblütta. Ta sama konsekwencja logiczna wypływa z przepisów prawa karnego o zakreśleniu granic czasu, poza któremi postępowanie dyscyplinarne nie może być wszczęte, a wszczęte ulega umorzeniu z powodu przedawnienia. Kodeks Karny z r. 1932 mówi o przedawnieniu 5 - cio letnim przy popełnieniu występku (przy wykroczeniach ma zastosowanie roczne przedawnienie). Zdaniem naszem nie powinny mieć miejsca takie paradoksy, że funkcjonarjusz państwowy za występek przewidziany Kodeksem Karnym, a więc przewinienie ciężkie po upływie lat 5 - ciu nie będzie pociągany do odpowiedzialności karnej, natomiast za drobne wykroczenie służbowe może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej nawet po upływie kilkudziesięciu lat.

Idące w tym kierunku postulaty, nie są specyficznemi postulatami komorników, lecz wszystkich funkcjonarjuszy państwowych i są już realizowane, najlepszym tego dowodem, są postanowienia art. 136 i 176 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

W dniu dzisiejszym stajemy wobec faktu zdrowego odruchu ogółu komorników, którzy podchwytując moment reorganizacji w dziedzinie prawa egzekucyjnego stają z dobrą wolą zorganizowania swego zespołu i podporządkowania go naczelnym zasadom statutu, między którymi znajduje się dobro służby. W tym ważnym dla nich momencie spodziewają się, że ich głos i chętne poczynania współudziału w zorganizowaniu instytucji komorników, będą przez miarodajne czynniki wzięte pod uwagę i należycie ocenione.

O zmianie nazwy komornik na komisarz sądowy.

(Referat kol. T. Mieczyńskiego).

Artykuł 47 projektu rozporządzenia w przedmiocie pragmatyki służbowej dla komisarzy sądowych złożony Ministerstwu Sprawiedliwości przez delegację Komisji Tymczasowej sfuzjowanych Zrzeszeń Komorników Sądowych przewiduje zmianę nazwy ,,Komornik" na ,,Komisarz Sądowy".

My, wykonawcy wyroków sądowych, doskonale wiemy, że, aczkolwiek, w aktach urzędowych urząd nasz ma miano ,,Komornika" w rzeczywistości, kto styka się z nami w związku z pełnionemi przez nas obowiązkami nie tytułuje nas inaczej jak ,,komisarzem". Nie chodzi więc nam o usankcjonowanie tej nazwy przez odnośną zmianę urzędową dla zaspokojenia naszych ambicji, a chodzi w tym wypadku o względy znacznie głębsze, a mianowicie o dobro sprawowanego przez nas urzędu, który na skutek obowiązującej obecnie nazwy jest tak często profanowany i poniżany w opinji publicznej.

W okresie nadmiernej rozbudowy organów egzekucyjnych powstała cała armja egzekutorów, występujących z ramienia różnych instytucji i uprawnionych do ściągania należności, dokonywania zajęć i zabierania na składy ruchomości. Z winy tych egzekutorów ,podszywających się pod komorników, czy też naskutek nieświadomości najszerszych warstw społeczeństwa co do charakteru i roli komorników sądowych i tego rodzaju egzekutorów i poborców — cała ta armja nowotworów egzekucyjnych zaczęła uchodzić w opinji społeczeństwa za komorników. Z przykrością należy stwierdzić,że nie tylko nieuświadomiona część społeczeństwa identyfikowała różnych egzekutorów z komornikami sądowymi, ale nawet prasa wskutek czego czytaliśmy o takich ,,kwiatkach" z działalności komorników jak to ,,że komornik zabrał za podatek ostatni stół", lub też ,,że komornik ściągając należność za podatek drogowy urzęduje na szosie". Ostatnio zaś jeden z dzienników, chcąc scharakteryzować niski poziom rzekomych komorników, przytoczył fakt z praktyki pewnego egzekutora komunalnego, który dokonawszy

licytacji sporządził protokuł w którym napisał że sprzedał ,,porcelanowe biusty Słowackiego, który okazał się przy licytacji Mickiewiczem i krzesło na którym w pokoju chodzi się na dwór". Możnaby przytoczyć tysiące przykładów najrozmaitszych absurdów dokonywanych przez różnych egzekutorów, które spadały i spadają na barki komorników ośmieszając nie tylko nas, ale co najważniejsze to nasz urząd.

Wobec takiego stanu rzeczy w najwyższym stopniu szkodliwego dla dobra egzekucji sądowej i jej wykonawców jest wprost koniecznością wyodrębnienia nas z pośród tej masy egzekutorów przez wyraźne zaznaczenie specjalnego charakteru naszego urzędu i naszych czynności już w samej nazwie i dlatego też zmiana nazwy ,,Komornik" na ,,Komisarz Sądowy" jest słuszną i celową.

Nazwą ,,komisarz sądowy" podkreśli się przedewszystkiem, że pełnimy czynności na mocy wyroków i decyzji sądowych, a następnie, że urząd nasz jest organem wykonawczym wymiaru sprawiedliwości.

Obowiązująca obecnie nazwa ,,Komornik" pozatem, że jest w opinji społeczeństwa sprofanowaną i poniżoną jest w swojej istocie bez żadnej treści. Do akt urzędowych i U. P. C. w Polsce Niepodległej nazwa ,,komornik" przedostała się z woli tłomacza rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego z roku 1864, który pragnąc widocznie spolszczyć nazwę wykonawcy wyroków przetłomaczył nazwę ,,sudiebnyj pristaw" (komisarz sądowy) na ,,komornik sądowy", ale popełnił błąd, gdyż ani względy historyczne, ani słownikowe nie usprawiedliwio jej. Jeżeli chodzi o względy historyczne to w przyszłości pojęcie tytułu ,,komornik" z biegiem czasu ulegało nieustannym zmianom. Komornikiem nazywano dozorcę komory królewskiej, szambelanów i paziów nadwornych, posłańców królewskich, mierniczych granicznych i t. p. a następnie już w początku XVII wieku nazwa ,,komornik", jako określenie osoby urzędowej zanika zupełnie. Natomiast rozpowszechnia się pojęcie wyrazu ,,komornik", jako określenie człowieka ubogiego, przeważnie wieśniaka ubogiego mieszkającego za opłatą lub za odrobek w cudzej chałupie - komorze.

Obecnie ,,komornikiem" nazywają rejenta, geometrę, funkcjonarjusza straży granicznej, urzędującego na komorze celnej, lokatora płacącego komorne, woźnego sądowego i t. d .Jedynie tylko Komornik, poza aktami urzędowemi ,nigdzie nie jest nazywany komornikiem, a natomiast wszędzie tytułowany jest komisarzem. Nawet na ziemiach południowych, gdzie rosyjska U. P. C. nie miała mocy obowiązującej ,ludność nazywa komisarzami urzędników sądowych, którzy wykonują egzekucję sądową.

Tak różnorodne komentowanie nazwy komornik i taka rozbieżność słownikowa, co do tego określenia, jest może najlepszym dowodem, że wprowadzenie do obowiązującej u nas U. P. C. i akt urzędowych nazwy komornik było bezkrytycznym wskrzeszeniem

starodawnych tytulacji nie zawsze posiadających sens i uzasadnienie.

Taka różnorodność i rozbieżność nazwy komornik jest również potwierdzenie tezy, że nazwa ta nie może mieć zastosowania do wykonawców wyroków sądowych, którzy ze względu na charakter swoich czynności i powagę sądu muszą nosić nazwę jasną, zrozumiałą dla wszystkich, wyraźnie określającą ich rolę w organizacji wymiaru sprawiedliwości i wolną od dowolnych komentarzy co do jej genezy.

Komisarz sądowy jest właśnie taką nazwą i dlatego Komisja Tymczasowa sfuzjonowanych Zrzeszeń Komorników Sądowych o wprowadzenie tej nazwy zamiast komornik, jako postulat całego ogółu komisarzy sądowych Rzeczypospolitej.

Wyłuszczone tu względy, a przedewszystkiem dobro sprawowanego przez nas urzędu i jego powaga utrwalają nas w przekonaniu, że Ministerstwo Sprawiedliwości przychyli się do wniosku Komisji Tymczasowej, który, nie wątpię, znajdzie całkowitą aprobatę Walnego Zjazdu.



Echa Walnego Zjazdu w prasie stołecznej.

W związku z odbytym Walnym Zjazdem Komorników Sądowych, przytaczamy poniżej głosy prasy stołecznej o Zjeździe:

„Gazeta Polska“:

Wczoraj o godz. 11 rano, w gmachu Sądu Najwyższego nastąpiło otwarcie ogólnopolskiego walnego zjazdu komorników sądowych.

Obrady zagaił prezes zarządu głównego zrzeszenia komorników sądowych apelacji warszawskiej, lubelskiej i wileńskiej — p. J. Sankowski, witając przedstawicieli władz i organizacji prawniczych w osobach: pp. sędziego Łukaszewicza, reprezentującego prezesa Sądu Najwyższego, dyr. dep. Min. Sprawiedliwości Kwiatkowskiego i dyr. Batyckiego, z ramienia ministra sprawiedliwości, prezesa Sądu Apelacyjnego — Orłowskiego, prezesa Sądu Okręgowego — Kamieńskiego, członka Komisji Kodyfikacyjnej — dr. Dbałowskiego, naczelnika Sądu Grodzkiego — Jaruzelskiego, sędziów z Min. Sprawiedl.—Winscha i Wyderko, wiceprezesa zrzeszenia sędziów i prokuratorów — Karyorego, mec. Janczewskiego z ramienia Rady Adwokackiej, prezesa Sikorskiego z Zarządu Centr. Związku Stow. Urzędników Sądowych i prezesa Łaskiego reprezentującego Zrzeszenie Obrońców Sądowych.

Na przewodniczącego powołano p. Tasarka, prezesa związków komorników sądowych zachodniej Polski, poczem, po uzupełnieniu prezydjum, nastąpiło złożenie życzeń zjazdowi przez pp. prezesa Sikorskiego, sędziego Łukaszewicza, adw. Janczewskiego i Łaskiego.

Po przemówieniach wygłoszono szereg referatów: organizacyjno - pragmatyczny — p. Daroszewski z Poznania, referat o uzasadnieniu zmiany nazwy komorników na komisarzy sądowych — p. Mieczyński, o konieczności ubezpieczenia komisarzy sądowych, mówił p. Lutostański, referat o odpowiedzialności dyscyplinarnej komisarzy sądowych wygłosił p. Wacław Sikorski i wreszcie o nowej ustawie o sądowem postępowaniu egzekucyjnem — p. Wł. Jarczyk.

Po wygłoszeniu referatów przystąpiono do wyborów komisyj: statutowej, budżetowej, prasowej i pragmatycznej.

Następnie dokonano fuzji wszystkich istniejących zrzeszeń komorników sądowych i utworzono jedno Zrzeszenie komorników sądowych Rzplitej.

Do zarządu głównego Zrzeszenia powołano: jako prezesa p. Jana Sankowskiego, na wiceprezesów p.p. Jarczyka i Tasarka, skarbnika p. Jabłońskiego, sekretarza p. Januszowskiego i członków p.p. Daroszewskiego, Szcześniaka, Borzęckiego i Lutostańskiego.

„Kurjer Warszawski":

D. 16 b. m. w gmachu sądu najwyższego odbył się ogólnopolski zjazd komorników sądowych, mający na celu omówienie spraw zawodowych w związku z unifikacją ustawodawstwa egzekucyjnego, które zacznie obowiązywać od 1 stycznia 1933 r. i zjednoczenia wszystkich zrzeszeń komorników sądowych na terenie całego państwa. Na zjazd przybyło 300 komorników i liczni przedstawiciele minist. sprawiedliwości, sądów najwyższego, apelacyjnego, okręgowego, naczelnej rady adwokackiej, obrońców sądowych, zrzeszeń urzędników sądowych i in.

Zjazdowi przewodniczył p. St. Tasarek, przedstawiciel organizacji komorników w apelacjach zachodnich. Po przemówieniach powitalnych wygłoszono referaty: organizacyjno - pragmatyczny — p. Daroszewski z Poznania, referat uzasadniający konieczność zmiany nazwy komornik na komisarz sądowy — p. Mieczyński, o konieczności ubezpieczenia emerytalnego komisarzy sądowych — p. Lutostański, o odpowiedzialności dyscyplinarnej — p. Sikorski, wreszcie o nowej ustawie o sądowem postępowaniu egzekucyjnem — p. Jarczyk.

Po wysłuchaniu referatów rozpoczęły się prace w komisjach: statutowej, budżetowej, pragmatycznej i prasowej.

Po wznowieniu obrad plenum walny zjazd przyjął wnioski komisji i dopełnił zjednoczenia wszystkich organizacji komorniczych, tworząc jedno zrzeszenie komorników sądowych Rzeczypospolitej. Następnie dokonano wyboru zarządu głównego, w skład którego powołano: jako prezesa—p. Jana Sankowskiego, wiceprezesów, p. p. Jarczyka i Tasarka, sekretarza p. Januszowskiego, skarbnika p. Jabłońskiego i członków p. p.: Daroszewskiego, Szcześniaka, Borzęckiego i Lutostańskiego.

W „Gazecie Warszawskiej" i „Kurjerze Porannym" zamieszczono jednobrzmiące sprawozdania tej samej treści co i w „Kurjerze Warszawskim".

„Express Poranny":

Pod przewodnictwem prezesa komitetu organizacyjnego p. St. Tasarka z Katowic odbył się wczoraj w sali Sądu Najwyższego pierwszy walny zjazd zrzeszenia komorników sądowych.

Zebrani na zjeździe komornicy sądowi wybrali 4 komisje:

statutową, pragmatyczną, budżetową i prasową, zadaniem których jest opracowanie stanowiska komorników sądowych wobec nowego rozporządzenia Pana Prezydenta o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, unifikującem dotychczasowe różne tryby postępowania egzekucyjnego w trzech dawnych zaborach.

W referatach, odczytanych na zebraniu komorników, podnoszono między innemi kwestję zabezpieczenia przyszłości komorników, zmiany nazwy „komornik sądowy", niestosownej i powstałej wskutek wadliwego tłumaczenia z rosyjskiego na polski — na nazwę „komisarz sądowy" — jako już teraz powszechnie, acz nieoficjalnie używaną i wiele innych.

Faktem jest, iż zawód komornika sądowego nie przedstawia się zbyt przyjemnie; natomiast stosunkowo do zawodów pokrewnych sytuacja materjalna komornika sądowego przedstawia się znacznie lepiej.

Komornicy sądowi, nie posiadając cenzusu naukowego, zarabiają, mimo narzekań, znacznie więcej, niż sędzia grodzki lub śledczy — ludzie z wykształceniem uniwersyteckiem.

Rzekome trudności materjalne nie przedstawiają się zbyt tragicznie, skoro, podług słów jednego z prelegentów miesięczny dochód komornika brutto w małym rejonie wynosi 2.000 zł., a w większym około 3.000 zł. Nawet po odtrąceniu opłat na rzecz personelu kancelaryjnego, kosztów podróży służbowych (najczęściej własnym pojazdem), podatków na rzecz skarbu i t. p. dochód netto komornika wynosi około 500 zł. miesięcznie w rejonach powiatowych, a 850 zł. w rejonach miejskich.

Upaństwowienie posad komorników sądowych przyniosłoby na tem polu korzystną harmonję pomiędzy sądem i władzą egzekucyjną, podnosząc autorytet komorników sądowych, jako urzędników państwowych, a nie wynajmowanych i opłacanych przez jedną stronę wykonawców wyroków, często bardzo dotkliwych dla strony skazanej i wymagających dużego autorytetu w chwili ich wykonywania.

„Kurjer Codzienny":

Wczoraj w gmachu Sądu Najwyższego odbył się ogólnopolski walny zjazd komorników sądowych.

Obrady zagaił prezes zarządu głównego zrzeszenia komorników sądowych apelacji warszawskiej, lubelskiej i wileńskiej — p. J. Sankowski, witając przedstawicieli władz i organizacyj prawniczych.

Na przewodniczącego powołano p. Tasarka, prezesa związków komorników sądowych zachodniej Polski.

Po przemówieniach wygłoszono szereg referatów: organizacyjno - pragmatyczny — p. Daroszewski z Poznania, referat o uzasadnieniu zmiany nazwy komorników na komisarzy sądowych — p. Mieczyński, o konieczności ubezpieczenia komisarzy sądowych, mówił p. Lutostański. Referat o odpowiedzialności dyscyplinarnej

komisarzy sądowych wygłosił p. Wacław Sikorski i wreszcie o nowej ustawie o sądowem postępowaniu egzekucyjnem — p. Wł. Jarczyk.

„A B C“:

Swoje wrażenia ze zjazdu ujęło w następującym artykule: Do Warszawy zjechało wczoraj 300 komorników ze wszystkich stron kraju na walne obrady poświęcone zagadnieniom zawodowym. W czasie przerwy obiadowej spędziłem wraz z nimi godzinę na pogawędce towarzyskiej. Nie można bowiem zaprzeczyć, że, w chwili dzisiejszej, komornik jest jednym z doniosłych składników polskiej rzeczywistości. To też opowiadania przedstawicieli tego popularnego zawodu rzucają jaskrawe i prawdziwe światło na panujące stosunki.

— Jak tam w Wilnie? — pytam się jednego z współbiesiadników — delegata komorników wileńskich.

— Naogół bardzo ciężko. Jeżeli chodzi o miasto, to w porównaniu z zeszłym rokiem nastąpiło tak wybitne pogorszenie stosunków, że mamy dwa razy mniej do roboty.

— Przepraszam, ale chyba to wskazuje na poprawę sytuacji?

— Myli się pan. Obecne zmniejszenie pracy wśród komorników jest właśnie objawem wręcz przeciwnych czynników. Zjawisko to wypływa przedewszystkiem z trzech źródeł: zmniejszenia się obrotów kredytowych, wskutek czego zamiera życie handlowe, brak możności ponoszenia kosztów egzekucyjnych, a przedewszystkiem nikłe szanse odzyskania wierzytelności na drodze egzekucji sądowej. U nas, w Wilnie, na sto ogłoszonych licytacyj dochodzą do skutku dwie. Mamy natomiast coraz więcej do wykonania wyroków eksmisyjnych, czynności najniewdzięczniejszej. Komornik otrzymuje za eksmisję 3 złote, tymczasem traci wiele czasu i spełnia ogromnie przykre zadanie.

— Nas ratuje pieniactwo chłopów — odzywa się komornik z lubelskiego. — Mimo kryzysu chłopi procesują się bez końca. Nie dawniej, jak tydzień temu, wykonałem wyrok przekazania pół morgi ziemi od jednego gospodarza drugiemu. Wartość objektu nie przekraczała 300 złotych. Kiedy skończyłem swoją czynność zapytałem się chłopa, który wygrał sprawę: „Powiedzcie mi gospodarzu, ile was to kosztowało“? „No, ze trzy tysiące złotych, panie dziedzicu, ale to nic, bo i tamtemu draniowi ze cztery tysiące poszło“.

— Najgorzej jest z obywatelami, — odzywa się młody komornik z poleskiego. — Zupełnie nikt nie chce kupować majątku z licytacji. Wszystko zabierają banki, przeważnie Gospodarstwa Krajowego i Rolny. Ostatnio dałem Bankowi Rolnemu majątek obszaru dziesięć tysięcy morgów. Dług pół miljona złotych, a nie było nabywcy nawet na 100.000. Nie dawno również trzy folwarki oddałem bankowi.

— A jak tam ludność miejska w większych ośrodkach? — pytam się jednego z komorników.

— Naogół nie możemy narzekać. Rzadko zdarza się jakieś zajście. Wiadomości, które ukazują się w prasie o zatargach z komornikami, kończących się nieraz krwawo, polegają na nieporozumieniu, wynikającem z pomieszania egzekutorów skarbowych i egzekutorów Kas Chorych i t. p. z nami. Jest to główny powód, dla którego zabiegamy o przemianowanie nas na komisarzy. Ja sam 15 lat jestem komornikiem i nie miałem żadnego zajścia. Nasi obywatele, o ile tylko występować wobec nich z taktem, są ogromnie wyrozumiali i godzą się ze swym losem.

Czas już jednak pójść na obrady. Żegnam się z mymi rozmówcami i życzę im... ażeby mieli jaknajmniej do roboty, ale nie z powodu zaostrzającego się kryzysu.

„Dobry Wieczór — Kurjer Czerwony".

W ten sposób ujmuje swoje wrażenia:

Każdego przeciętnego człowieka oblatuje strach na myśl, że ma się spotkać z komornikiem.

Cóż więc powiedzieć ma dziennikarz, którego czeka perspektywa spotkania się z 450 komornikami, uczestnikami pierwszego zjazdu ogólnopolskiego w Warszawie.

O dziwo! Nie taki straszny komornik jak go malują. Toż to mili i przystępni ludzie, którzy w masie nie są bynajmniej niebezpieczni.

Najlepiej spotkać ich gromadą. I wówczas wiele ciekawych rzeczy mają do powiedzenia.

Naprzykład protestują przeciw nazwie „komornik".

Dlaczego?

„W dawnej Polsce komornikiem nazywał się goniec lub conajmniej szambelan królewski. Na wsi komornikiem nazywa się nędzarz, który nie posiada własnego gruntu, żyje na komornem.

A w mieście woźny sądowy nazywa się komornikiem.

Spostponowana nazwa.

Co innego komisarz sądowy. Zaraz widać do czego ma prawo.

„Jak się zwał tak się zwał — byle tylko w kabzie miał" — myśli przeciętny płatnik, nagabywany przez komornika vel komisarza sądowego.

Przepraszam! Zainteresowani obalają legendę.

Piatiletka minęła!

Co to znaczy „piatiletka"? Oto w okresie od roku 1926 do roku 1931 — komornicy mieli okres kwitnący. Były obroty, był ruch, były długi, były wekselki, były egzekucje.

Dziś „plajta" zjadła komorników.

A najgorsza rzecz, że w okresie dobrej konjunktury namnożyło się komorników tyle, że obecnie jest ich — trzy razy za wiele.

Rzecz najciekawsza, że komornicy wcale nie uważają, że to kryzys jest winą ich zubożenia.

Na zjeździe padło mądre słowo. Oto rynek zaczął się normalizować, wracać do normalnego stanu i na ten normalny stan komorników jest za dużo.

To jest powodem pauperyzacji.

Obecnie komornik na prowincji zarabia nie więcej niż 400 złotych i z tej sumy musi pokrywać swe wydatki.

W miastach wojewódzkich zarobek dochodzi do 800 złotych.

— A gdzie mieszkają szczęśliwcy, którzy operują tysiącami?

Takich w zasadzie niema. Jest kilku komorników w Łodzi i w Warszawie, którzy zarabiają do 2000 zł. miesięcznie.

„Nowiny Codzienne":

Wczoraj obradował w Warszawie walny zjazd komorników, przybyłych do stolicy z całego kraju. Ogółem zjechało 300 osób.

Obrady odbywały się w gmachu sądu najwyższego. Uczestniczyli w nich liczni przedstawiciele władz, sądownictwa i organizacyj społecznych. Powzięto szereg uchwał.

Przedewszystkiem komornicy stwierdzili, że stosunek społeczeństwa do nich nie jest zbyt serdeczny. Wynika to poczęści z nie odróżniania komorników od egzekutorów. Z tego względu komornicy domagają się przemianowania ich na komisarzy sądowych, co będzie miało jeszcze tę dodatnią stronę, że podniesie godność ich urzędu.

W dalszym ciągu komornicy wypowiedzieli szereg życzeń w zakresie uregulowania ich stosunków służbowych. Przedewszystkiem domagają się emerytur.

Jak widać z treści sprawozdań i wrażeń pism prasa stołeczna bardzo rzeczowo i objektywnie potraktowała pracę Zjazdu i za takie ustosunkowanie się do naszych poczynań należy się jej podziękowanie.

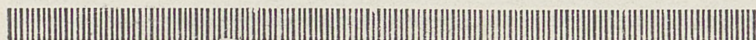
Jednocześnie, jednak, nie możemy pominąć milczeniem nietaktu popełnionego przez sprawozdawcę „Nowin Codziennych", który pozwolił sobie poza ujęciem części swego sprawozdania w ramach rzeczowych na podanie fałszywych informacji o przebiegu samego Zjazdu, odbytego rzekomo w „atmosferze podnieconej, szczególnie po przerwie obiadowej, która trwała 4 godziny" i zachowaniu się niektórych kolegów, przyczem przemówienie jednego z nich wywołało jakoby „prawdziwą burzę".

Podziwiać trzeba, że sprawozdawca dziennika wychodzącego w stolicy mógł aż do takiego stopnia dać opust swojej fantazji, że pisał o rzeczach, których nie było i wprost zmyślonych. Sprawozdawca ten zupełnie nie był na zebraniu plenum Zjazdu po przerwie, spowodowanej obradami czterech komisji, a najwidoczniej po zwiedzeniu zakładów gastronomicznych sam wpadł w stan

„podniecenia" i przeżył „prawdziwą burzę" co uniemożliwiło mu sumienne dokończenie obowiązków sprawozdawczych.

Upodobania gastronomiczne p. sprawozdawcy najmniej nas zresztą w tej chwili obchodzą. Chodzi nam głównie o to, że sprawozdawca ten źle pojmując swoją zaszczytną rolę napisał jakieś brednie o obradach organizacji pewnego odłamu funkcjonarjuszów państwowych dając dowód niezrozumienia doniosłej dla nich chwili, przeciwko czemu musimy jaknajkategoryczniej się zastrzec.

Fałszywe oświetlanie przebiegu prac organizacji zawodowej, jako szkodliwe dla sprawy ogółu, nie powinno mieć miejsca na łamach dziennika i tego rodzaju praca sprawozdawcy zasługuje na potępienie.



Orzecznictwo Sądu Najwyższego

W sprawie Towarzystwa Handlowo - Przemysłowego „Wiks" przeciwko firmie „Przemysł Papierniczy J. Szpiro" o 4.000 zł.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata Józefa Śliwowskiego, pełnomocnika Towarzystwa Handlowo - Przemysłowego „Wiks", na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie przeciwko firmie „Przemysł Papierniczy J. Szpiro" o 4.000 zł.

Towarzystwo Handlowo - Przemysłowe „Wiks" Sp. Akc. żądało uznania, iż suma 3.000 zł. z % zasądzoną klauzulą wykonawczą z dn. 7 maja 1925 r. i zabezpieczona przez ostrzeżenie w dziale IV wykazu hipotecznego pod Nr. 22 nieruchomości warszawskiej Nr. 2313c na rzecz firmy „Przemysł Papierniczy J. Szpiro" od pozywającego Towarzystwa, ulega ograniczeniu do sumy 450 zł. z %, t. j. do 15%, stosownie do warunków zatwierdzonego przez Sąd układu, zawartego z wierzycielami pozywającego Towarzystwa, któremu 13 stycznia 1926 r. ogłoszona została upadłość.

Sąd Okręgowy powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

W skardze kasacyjnej Tow. „Wiks" zarzuca:

1) obrazę art. 111 i 138 U. Hip., art. 520 K. H. i art. 711 U. P. C. przez błędne i niezgodne z ustawą hipoteczną nadanie praw wierzyciela hipotecznego posiadaczowi ostrzeżenia, wniesionego do wykazu na zasadzie klauzuli egzekucyjnej;

2) obrazę art. 711 U. P. C. i art. 524 K. H. przez błędny wywód, iż układ, zawarty przez upadłego z wierzycielami, nie obowiązuje wierzyciela, który miał możność sprawdzenia swej wierzytelności, lecz pod pozorem rzekomego prawa rzeczowego uchylił się od sprawdzenia swej pretensji.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego - referenta, głosu rzecznika skarżącego oraz wniosków Prokuratora,

z w a ż y w s z y:

że w związku z pierwszym zarzutem skargi kasacyjnej wyłania się kwestja, czy wpisanie przez wierzyciela na podstawie uzy-

skanej klauzuli ostrzeżenia do hipoteki nieruchomości dłużnika może nadać temu wierzycielowi charakter wierzyciela hipotecznego, który stosownie do art. 520 K. H. nie ma głosu w naradach, układu dotyczących i którego zawarty układ nie obowiązuje;

że hipoteka sądowa tem tylko różni się od hipoteki umownej, iż nabywca w dobrej wierze hipoteki umownej jest zasłonięty przed poszukiwaniami ze strony osób, których prawa nie są ujawnione w wykazie hipotecznym, podczas kiedy hipoteka sądowa nie pozbawia pozahipotecznego właściciela, względnie wierzyciela możności zwolnienia swych praw od obciążenia na tej podstawie, że prawa te przedtem zbyte zostały przez dłużnika pozahipotecznie; poza tą jednak różnicą hipoteka sądowa nadaje wierzycielowi wszelkie prawa hipoteki umownej, t. j. pierwszeństwo wpisu i możność zaspokojenia pretensji z obciążonej wpisem nieruchomości;

że aczkolwiek hipoteka sądowa uzyskana być może wyłącznie na podstawie wyroku prawomocnego (art. 111 U. Hip.), klauzula zaś egzekucyjna z istoty swej może być zaliczona jedynie do wyroków nieprawomocnych (por. orzecz. S. N. 19/28), atoli wniesienie do wykazu hipotecznego ostrzeżenia na mocy klauzuli stanowi wpis tymczasowy, zabezpieczający ewentualne prawa zgłaszającego, który to wpis po uprawomocnieniu się klauzuli może spowodować uzyskanie przez wierzyciela hipoteki sądowej z mocą wsteczną od chwili wpisania ostrzeżenia;

że pozatem ostrzeżenie, wpisane do hipoteki na podstawie klauzuli egzekucyjnej, jako wyroku nieprawomocnego, stanowi rodzaj aresztu mienia dłużnika, różniącego się od zwykłego aresztu tem, iż zabezpiecza pretensje wierzyciela z pierwszeństwem przed innymi wierzycielami (art. 10, 132 i 137 U. Hip.), takie zaś pierwszeństwo może stanowić o odmiennem od zwykłych wierzycieli ustosunkowaniu się wierzyciela do dłużnika w czasie ogłoszenia temuż upadłości (por. orzecz. S. N. 127/24);

że skoro Sąd Apelacyjny w przypadku ustalił, iż zarzutów przeciwko klauzuli, na podstawie której zapisane zostało ostrzeżenie, nie zgłoszono, zasadnie uznał, że wierzyciel, który klauzulę uzyskał i wniósł ostrzeżenie do hipoteki dłużnika, stał się wierzycielem hipotecznym z mocą wsteczną od daty wniesienia ostrzeżenia, upada przeto pierwszy zarzut skargi;

że drugi zarzut skargi jest bezpodstawny, albowiem zatwierdzony przez Sąd układ staje się obowiązującym dla wszystkich wierzycieli niezależnie od okoliczności, czy sprawdzili oni swe pretensje (por. orzecz. S. N. 123/30), nie obowiązuje jednak wierzycieli, których prawa zabezpieczone są hipotecznie;

że przeto skarga kasacyjna, jako bezpodstawna, ulega oddaleniu;

z tych zasad S ą d N a j w y ż s z y skargę kasacyjną o d d a l a.

W sprawie Państwowego Banku Rolnego z firmą „Mazowiecka Przetwórnia Owoców W. Popkowski i S-ka" w przedmiocie skargi na czynności komornika.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokatów: Anatola Radlińskiego i Eugenjusza Popoffa, pełnomocnika Państwowego Banku Rolnego, na decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie z firmą „Mazowiecka Przetwórnia Owoców W. Popkowski i S-ka" w przedmiocie skargi na czynności komornika.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego - referenta, głosu rzecznika strony skarżącej oraz wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że na skutek skierowania przez komornika egzekucji w poszukiwaniu należności Państwowego Banku Rolnego od Witolda P. między innemi do udziałów dłużnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Mazowiecka Przetwórnia Owoców W. Popkowski i S-ka", spółka ta wniosła skargę na pomienioną czynność komornika, uważając ją za niezgodną z prawem i z umową spółki; Sąd Okręgowy skargę powyższą oddalił, lecz Sąd Apelacyjny skargę uwzględnił, uznał czynność komornika, o ile dotyczyła skierowania egzekucji do udziałów dłużnika, za nieprawidłową i w tej części zaskarżoną czynność uchylił; w skardze kasacyjnej pełnomocnicy Państwowego Banku Rolnego zarzucają decyzji Sądu Apelacyjnego obrazę art. 711 i 933 U. P. C., art. 527 K. C. oraz art. 1, 6 i 7 dekretu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością;

że skoro w przypadku, jak to wynika z niezaprzeczonego przez stronę skarżącą oświadczenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, umowa spółkowa wzbraniała zbycia udziałów w spółce bez zgody wszystkich wspólników (art. 6 dekretu z dn. 8 lutego 1919 r. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, Dz. Pr. Nr. 15, poz. 201, w brzmieniu, ustalonem przez ustawę z dn. 13 listopada 1923 r., Dz. Ust. Nr. 126 poz. 1019), to wierzyciel osobisty wspólnika nie był władny zwrócić egzekucji w trybie ust. 2 art. 933 U. P. C. do udziału dłużnika w pomienionej spółce bez uzyskania takiej zgody pozostałych wspólników lub przewidzianego w tymże przepisie zezwolenia sędziego rejestrowego;

że w tym stanie rzeczy rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego było w ostatecznym wyniku zgodne z prawem, a zarzuty skargi kasacyjnej są bądź nietrafne, bądź nieistotne;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

Główne zasady polskiego Kodeksu Karnego.

Jakie kary dodatkowe ma polski Kodeks Karny? Istnieją następujące kary dodatkowe: a) utrata praw publicznych; b) utrata obywatelskich praw honorowych; c) utrata prawa wykonywania zawodu; d) utrata praw rodzicielskich i opiekuńczych; e) przepadek przedmiotów majątkowych i narzędzi; f) ogłoszenie wyroku w pismach.

Utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych obejmuje utratę biernego i czynnego prawa wyboru do ciał ustawodawczych, samorządowych, oraz innych instytucji prawa publicznego, udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych i zdolności do ich uzyskania, jak również tytułów zaszczytnych, orderów i t. p. Stosuje się je w każdym wypadku skazania 1) na karę śmierci; 2) dożywotniego więzienia; lub 3) za przestępstwo zbrodni stanu, przeciwko interesom zewnętrznym i stosunkom międzynarodowym; wreszcie w każdym wypadku gdy zbrodnię popełniono z chęci zysku. Powyżej wymienione wypadki są temi, które bezwzględnie pociągają za sobą utratę praw, pozatem jednak, stosownie do okoliczności i według swego uznania sąd może zarządzić utratę tych praw i w innych wypadkach, gdy uzna, że przestępstwo popełnione zostało z niskich pobudek.

Utrata prawa wykonywania zawodu jest wynikiem popełnienia takich samych przestępstw jak te, które powodują utratę praw publicznych, o ile a) przestępstwo dokonane zostało przy jednoczesnem nadużyciu zawodu albo też b) przy popełnieniu przestępstwa ujawniła się groźna dla społeczeństwa niezdolność sprawcy do wykonywania jego zawodu. Pozatem i w innych wypadkach niż wymienione można zarządzić utratę tych praw, jeśli wykonywanie zawodu przez sprawcę przestępstwa jest groźne dla społeczeństwa.

Prawa rodzicielskie i opiekuńcze traci ten kto popełnił przestępstwo przeciwko nieletniemu niżej lat 17, lub we współdziałaniu z takim nieletnim. Prawodawca polski wychodzi tu ze słusznego założenia, że nie może być opiekunem, ani sprawować władzy rodzicielskiej ten, kto obrał sobie za pomocnika, lub przedmiot przestępstwa osobę nieletniego.

Przepadek przedmiotów—ma zastosowanie względem przedmiotów pochodzących z przestępstwa, lub które były przeznaczone do jego popełnienia.

Ogłoszenie wyroku w pismach może mieć miejsce w wypadku gdy przestępstwo popełnione zostało drukiem, jak np. przy zniesławieniu w prasie.

Poza karą przepadku przedmiotów i ogłoszenia wyroku w prasie, aktualnem jest pytanie, **na jaki przeciąg czasu wymierza się karę utraty praw?** Przy karze śmierci i dożywotniego więzienia wymierza się ją na zawsze, w innych wypadkach ma ona charakter kary terminowej, mianowicie wymierza ją sąd na przeciąg od lat 2 do 10. Przytem, zasadniczo okres ten liczyć się zaczyna od chwili gdy kara zasadnicza (np. więzienie) została odcierpiana lub darowana.

Czy można przywrócić wcześniej utracone prawa? Kodeks daje na to odpowiedź pozytywną, stanowiąc, że takie wcześniejsze przywrócenie utraconych praw , może mieć miejsce po upływie pewnego okresu, w czasie którego oskarżony prowadził życie nienaganne.

W każdym razie okres ten trwać musi co najmniej połowę czasu, przez który trwać miała utrata praw i nie mniej niż dwa lata. Chcący korzystać z tego dobrodziejstwa winien zwrócić się do sądu z odpowiednim podaniem. Sąd uwzględni je, gdy okaże się, że petent w ciągu tego okresu czasu sprawował się dobrze.

Dla wyjaśnienia możliwych nieporozumień zaznaczamy, że utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych zastosowana być może przy karze więzienia. Pozostałe zaś kary dodatkowe: utrata praw opiekuńczych, prawa do wykonywania zawodu i t. d. — łącznie zarówno więzienia, jak aresztem i grzywną.

M. J. K.



Prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

17 b. m. Rada Ministrów zatwierdziła projekt nowego prawa egzekucyjnego.

Art. 22.

§ 1. Tytułowi egzekucyjnemu, pochodzącemu od sądu powszechnego, nadaje klauzulę wykonalności sąd pierwszej instancji, w którym sprawa toczyła się. Sąd drugiej instancji może nadać klauzulę swemu orzeczeniu, dopóki akta sprawy w sądzie tym się znajdują.

§ 2. Tytułowi, pochodzącemu od sądu pracy, klauzulę wykonalności nadaje tenże sąd.

§ 3. Klauzulę wykonalności innym tytułom nadaje sąd grodzki właściwości ogólnej dłużnika w sprawach spornych. Jeżeli tej właściwości nie można ustalić, klauzulę nadaje sąd grodzki, w którego okręgu ma być wszczęta egzekucja, a gdy wierzyciel zamierza wszcząć egzekucję zagranicą, sąd grodzki, w którego okręgu tytuł został sporządzony.

§ 4. Klauzulę wykonalności wyrokowi sądu polubownego lub ugodzie, przed tym sądem zawartej, nadaje się w trybie przepisanym w kodeksie postępowania cywilnego.

§ 5. Klauzulę wykonalności tytułom zagranicznym nadaje sąd okręgowy właściwości ogólnej dłużnika w sprawach spornych, a jeżeli tej właściwości nie można ustalić, sąd okręgowy, w którego okręgu ma być wszczęta egzekucja.

Art. 23.

§ 1. Klauzulę wykonalności nadaje sąd w osobie jednego sędziego na wniosek wierzyciela bez wezwania stron.

§ 2. Jeżeli tytułem egzekucyjnym jest orzeczenie sądu powszechnego lub szczególnego, klauzula umieszczona będzie na wypisie orzeczenia lub odpisie sentencji, w innych przypadkach — na tytule egzekucyjnym.

Art. 24.

Celem uzyskania klauzuli wykonalności tytułu, pochodzącego od władzy administracyjnej lub sądu szczególnego, który sam nie nadaje klauzuli, wierzyciel złoży sądowi oprócz tytułu, także ich zaświadczenie, że tytuł ulega wykonaniu.

Art. 25.

§ 1. Celem uzyskania klauzuli wykonalności tytułu, pochodzącego od sądu zagranicznego, wierzyciel złoży, oprócz oryginału tytułu i uwierzytelnionego przekładu tegoż na język polski, także zaświadczenie, że tytuł ten ulega wykonaniu w państwie, skąd pochodzi i że orzeczenie jest prawomocne, gdy zaś tytułem jest wyrok zaoczny, nadto zaświadczenie, że wezwanie do sprawy zostało pozwanemu należycie doręczone.

§ 2. Złożone dokumenty powinny być uwierzytelnione w sposób, przepisany dla uwierzytelniania dokumentów zagranicznych, chyba że umowa międzynarodowa stanowi inaczej.

Art. 26.

Jeżeli do uzyskania klauzuli wykonalności potrzebne jest zaświadczenie lub dokument, które w myśl ustawy władza lub notarjusz obowiązane są wydać dłużnikowi, wierzyciel również może żądać wydania tego zaświadczenia lub dokumentu.

Art. 27.

§ 1. Jeżeli po powstaniu tytułu egzekucyjnego uprawnienie lub obowiązek przeszły na inną osobę, należy celem uzyskania klauzuli wykonalności przejście to wykazać dokumentem publicznym lub prywatnym z podpisem uwierzytelnionym; przejście to sąd zaznacza w klauzuli.

§ 2. Na podstawie tytułu egzekucyjnego, dotyczącego obowiązku hipotecznie zabezpieczonego, sąd nada klauzulę wykonalności przeciwko każdemu, kto po wciągnięciu obowiązku do księgi hipotecznej został wpisany jako właściciel nieruchomości obciążonej. Egzekucja w tym przypadku może być skierowana wyłącznie do tej nieruchomości, co należy zaznaczyć w klauzuli.

§ 3. Nie wyłącza to egzekucji z innego majątku, jeżeli będzie wykazane, stosownie do przepisu paragrafu pierwszego, że również obowiązek osobisty przeszedł na nowego właściciela.

Art. 28.

§ 1. Jeżeli tytułem egzekucyjnym jest orzeczenie sądu powszechnego lub szczególnego, albo zgoda, zawarta przed temi sądami, klauzula wykonalności powinna zawierać:

1) wymienienie sądu nadającego klauzulę;
2) wzmiankę, że tytuł uprawnia do egzekucji;
3) datę nadania klauzuli;
4) podpis sędziego;
5) odcisk pieczęci sądu.

§ 2. W innych przypadkach, aniżeli wskazanych w paragrafie poprzedzającym, oraz gdy nastąpiła zmiana w osobie wierzyciela lub dłużnika, klauzula wykonalności powinna nadto zawierać wskazanie wierzyciela i dłużnika, świadczenie, które ma być spełnione oraz inne z egzekucją związane szczegóły.

Art. 29.

W razie potrzeby prowadzenia egzekucji na rzecz kilku osób lub przeciwko kilku osobom albo z kilku majątków tego samego dłużnika sąd, oprócz pierwszego tytułu wykonawczego, może wydać dalsze tytuły, oznaczając cel, do którego mają służyć i ich liczbę porządkową.

Art. 30.

Ponowne wydanie tytułu wykonawczego wzamian utraconego może nastąpić jedynie z mocy postanowienia sądu po przeprowadzeniu rozprawy. Na ponownie wydanym tytule wykonawczym czyni się wzmiankę o wydaniu go wzamian pierwotnego tytułu.

Art. 31.

§ 1. Od postanowienia sądu co do nadania klauzuli wykonalności służy zażalenie.

§ 2. Termin do zażalenia biegnie dla wierzyciela od daty wydania mu tytułu wykonawczego lub postanowienia odmownego, dla dłużnika — od daty doręczenia mu zawiadomienia o wszczęciu egzekucji.

Rozdział III.

Wszczęcie egzekucji i dalsze czynności egzekucyjne.

Art. 32.

Wniosek o wszczęciu egzekucji składa się, stosownie do właściwości, sądowi lub komornikowi.

Art. 33.

We wniosku o wszczęcie egzekucji wierzyciel winien wskazać świadczenie, które ma być spełnione, i sposób egzekucji. Do wniosku należy dołączyć tytuł wykonawczy. Jeżeli wniosek jest skierowany do sądu, winien odpowiadać warunkom pisma procesowego.

Art. 34.

Jeżeli dłużnikowi służy wybór między świadczeniami, które ma spełnić, a wyboru jeszcze nie dokonał, wierzyciel we wniosku oznaczy świadczenie, którego żąda. Dłużnik może jednak spełnić inne z tych świadczeń, dopóki wierzyciel wskazanego przez siebie świadczenia jeszcze nie otrzymał nawet w części. Wszakże wierzyciel nie traci prawa wskazania innego świadczenia, jeżeli zrzeknie się egzekucji poprzednio wskazanego świadczenia lub jeżeli egzekucja ta nie odniosła skutku.

Art. 35.

§ 1. Wierzyciel w jednym wniosku może wskazać kilka sposobów egzekucji przeciwko temu samemu dłużnikowi.

§ 2. Jeżeli egzekucja z jednego majątku dłużnika oczywiście wystarcza na zaspokojenie wierzyciela, dłużnik może żądać zawieszenia egzekucji z innego majątku.

Art. 36.

§ 1. Wniosków, skierowanych do sądu, nie wolno łączyć z wnioskami, skierowanemi do komornika. Również nie wolno łączyć wniosków, które skierowane są do różnych sądów lub do komorników różnych sądów.

§ 2. W razie niedozwolonego połączenia wniosków sąd lub komornik rozpoznaje wniosek w zakresie swej działalności, w pozostałej zaś części wniosek odrzuca.

Art. 37.

§ 1. Przy pierwszej czynności egzekucyjnej doręcza się dłużnikowi zawiadomienie o wszczęciu egzekucji z podaniem treści tytułu wykonawczego i wymienieniem sposobu egzekucji.

§ 2. Na żądanie dłużnika komornik winien mu okazać tytytuł wykonawczy w oryginale.

Art. 38.

Komornik winien na żądanie wierzyciela przyjąć od niego pieniądze lub inne rzeczy, przypadające dłużnikowi w związku z egzekucją.

Art. 39.

§ 1. W przypadkach, w których niniejsze prawo przewiduje zabezpieczenie, winno ono być złożone w gotowiźnie lub w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których według obowiązujących przepisów wolno umieszczać fundusze osób małoletnich.

§ 2. O wydaniu zabezpieczenia rozstrzyga sąd po wysłuchaniu osób interesowanych. Od postanowienia sądu służy zażalenie.

Art. 40.

§ 1. Kwota pieniężna, złożona w postępowaniu egzekucyjnem, jeżeli nie ulega wydaniu niezwłocznemu, będzie wniesiona do depozytu sądowego.

§ 2. Sąd, na wniosek osoby interesowanej, zarządzi umieszczenie złożonej sumy na oprocentowanie, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na wysokość sumy i na czas, w ciągu którego ma być zatrzymana.

Art. 41.

Komornik stwierdza każdą czynność egzekucyjną protokółem, który zawierać będzie:

1) oznaczenie miejsca i czasu czynności;
2) imiona i nazwiska stron i innych osób przywołanych;
3) sprawozdanie z przebiegu czynności;
4) wnioski i oświadczenia obecnych;
5) wzmiankę o odczytaniu protokółu;
6) podpisy obecnych lub wzmiankę o przyczynie braku podpisu;
7) podpis komornika.

Art. 42.

§ 1. W dni niedzielne i ustawowo uznane za święta powszechne jako też w porze nocnej, czynności egzekucyjne można spełniać jedynie za zezwoleniem kierownika sądu.

§ 2. Przystępując do wykonania czynności, komornik okaże dłużnikowi zezwolenie kierownika sądu na piśmie.

Art. 43.

§ 1. W obrębie budynków wojskowych i na okrętach wojennych można spełniać czynności egzekucyjne tylko po uprzedniem zawiadomieniu właściwego komendanta przy asyście wyznaczonego przezeń organu wojskowego.

§ 2. W budynku, zajmowanym w całości przez przedstawicielstwo dyplomatyczne, w lokalu urzędowym przedstawicielstwa dyplomatycznego oraz w mieszkaniu osób, które w myśl przepisów kodeksu postępowania cywilnego nie mogą być pozwane przed sąd, wolno czynności egzekucyjne spełniać tylko za zgodą właściwego przedstawiciela dyplomatycznego. W razie wątpliwości, mogących zajść przy stosowaniu tego przepisu, winien sąd zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości o opinję.

Art. 44.

§ 1. Wierzyciel i dłużnik mogą być obecni przy czynnościach egzekucyjnych. Na żądanie wierzyciela lub dłużnika albo według uznania komornika mogą być przy tych czynnościach obecni świadkowie w liczbie nie więcej niż po dwóch z każdej strony.

§ 2. Komornik winien przywołać jednego lub dwóch świadków, jeżeli dłużnik nie jest obecny, lub komornik go wydalił, chyba że wskutek straty czasu na przywołanie świadków zachodzi obawa udaremnienia egzekucji.

§ 3. Świadkami mogą być także członkowie rodziny i domownicy dłużnika.

§ 4. Świadkowie nie otrzymują wynagrodzenia.

Art. 45.

Jeżeli potrzeba zasięgnąć opinji biegłego, komornik wzywa jednego lub kilku biegłych. Biegły, który nie jest stałym biegłym sądowym, składa wobec komornika zapewnienie sumiennego i bezstronnego spełnienia obowiązku.

Art. 46.

§ 1. Jeżeli cel egzekucji tego wymaga, komornik zarządzi otworzenie pomieszczeń i schowków dłużnika oraz przeszuka jego rzeczy, mieszkanie i schowki. Gdyby to nie wystarczało, komornik może przeszukać nawet odzież, którą dłużnik ma na sobie; komornik może to uczynić również, gdy dłużnik chce się wydalić lub zachodzi podejrzenie, że chce usunąć od egzekucji przedmioty, które ma przy sobie.

§ 2. Do przeszukania odzieży u osoby płci żeńskiej komornik wezwie kobietę.

Przeszukanie odzieży u osoby wojskowej przeprowadza w obecności komornika organ wojskowy wyznaczony przez władzę wojskową.

Art. 47.

Pokwitowanie komornika ma ten sam skutek, co pokwitowanie wierzyciela, jednak nie zwalnia wierzyciela od obowiązku wykonania czynności, potrzebnej do wykreślenia obciążeń z księgi hipotecznej lub z rejestru.

Art. 48.

Po ukończeniu postępowania egzekucyjnego należy na tytule wykonawczym zaznaczyć wynik egzekucji i tytuł zatrzymać w aktach, a jeżeli świadczenia, objęte tytułem, nie zostały zaspokojone całkowicie, tytuł zwrócić wierzycielowi.

Rozdział IV.

Zawieszenie i umorzenie postępowania.

Art. 49.

§ 1. Postępowanie ulega zawieszeniu, jeżeli okaże się, że wierzyciel lub dłużnik nie ma zdolności procesowej i nie ma zastępcy ustawowego, z wyjątkiem przypadku, gdy ustanowiony jest pełnomocnik.

§ 2. Sąd na żądanie wierzyciela ustanowi kuratora dla dłużnika, który nie ma zastępcy ustawowego lub jest nieznany z miejsca pobytu.

§ 3. Zastępca ustawowy wierzyciela lub dłużnika, jako też kurator dłużnika, mogą zaskarżyć postanowienia sądu oraz czynności komornika, odnoszące się do czasu, kiedy strona nie była należycie zastąpiona. Termin do zaskarżenia biegnie od daty, kiedy zastępca ustawowy lub kurator otrzymał zawiadomienie o toczącem się postępowaniu, albo od daty, kiedy zgłosił uczestnictwo swoje w postępowaniu. Powtórzenia czynności już dokonanych można żądać tylko wtedy, gdy przy wykonaniu czynności zaszło naruszenie praw strony, nie mającej zdolności procesowej.

Art. 50.

§ 1. Postępowanie ulega również zawieszeniu w razie śmierci wierzyciela lub dłużnika. Postępowanie będzie na wniosek strony interesowanej podjęte z udziałem następców prawnych zmarłego.

§ 2. Jeżeli następcy prawni dłużnika nie objęli spadku albo nie są znani, sąd na wniosek wierzyciela ustanowi kuratora celem zastąpienia zmarłego dłużnika.

Art. 51.

Postępowanie egzekucyjne ulega również zawieszeniu:

1) na żądanie wierzyciela;

2) w czasie zawieszenia czynności sądu wskutek wojny lub innych przeszkód;

3) w innych przypadkach, prawem przewidzianych.

Art. 52.

§ 1. Sąd może na wniosek zawiesić w całości lub w części postępowanie egzekucyjne, jeżeli wniesiono skargę na czynności komornika lub zażalenie na postanowienie sądu. Zawieszenie postępowania sąd może uzależnić od złożenia zabezpieczenia przez dłużnika.

§ 2. Jeżeli dłużnik zabezpieczy spełnienie swego obowiązku, sąd może uchylić dokonane czynności egzekucyjne z wyjątkiem zajęcia.

§ 3. Sąd może odmówić zawieszenia postępowania albo już zawieszone postępowanie podjąć na nowo, jeżeli wierzyciel zabezpieczy wynagrodzenie szkody, jaka wskutek dalszego postępowania może wyniknąć dla dłużnika.

Art. 53.

Komornik wstrzyma się z dokonaniem czynności, jeżeli przed jej rozpoczęciem dłużnik złoży dowód na piśmie, nie budzący wątpliwości, że obowiązku swego dopełnił, albo że wierzyciel udzielił mu zwłoki. O wstrzymaniu czynności komornik zawiadomi wierzyciela.

(D. c. n.).

KOLEDZY!

POPIERAJCIE

WŁASNE PISMO!

PRENUMERUJCIE

„Egzekucję Sądową"

NADSYŁAJCIE MATERJAŁY

DOTYCZĄCE NASZEGO ZAWODU.

Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Marszałkowska 71. Telefon 8-34-48.